Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, wtorek 29 listopada 1938 Nr 327

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

SESJA PARLAMENTU OTWARTA

Prof. W. Makowski -- marszałkiem Sejmu, płk. Miedziński -- marszałkiem Senatu

W Sejmie i w Senacie

Warszawa, 28. 11. (Sin). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu narzucało w pierwszych chwilach wrażenie, że odbędzie się ono w obecności najwyższych dostojników, w szczególności przypuszczano, że posiedzenie Sejmu otwarte zostanie przez Pana Zamku. Stało się jednak inaczej. Gdy wszyscy posłowie czekali na sali, zjawił się szef Ozonu generał Skwarczyński, którego większość sejmowa gorąco powitała w zastępstwie innych czynników. Zaraz po nim zjawił się premier wraz z całym rządem, który został również gorąco przyjęty przez Sejm. Od tej chwili zaczęła działać w całej pełni solidarność i dyscyplina Ozonu. Po odczytaniu dekretu i orędzia i obraniu przewodniczącego oraz po ślubowaniu poselskim przystąpiono do wyboru marszałka Sejmu. Opozycja nie zgrała się jeszcze, posłowie oglądali się na siebie, to też nie wystawiono żadnej kontrkandydatury. Kandydatura prof. Makowskiego została przyjęta bez głosowania.

W dalszym ciągu po przerwie dyscyplina ta dała się we znaki. Bez wszelkich trudności wybrano wicemarszałków Ozonu, ustępując piąte miejsce posłowi ukraińskiemu Mudryjowi, na którego wypadło jednak nieco mniej głosów. We własnym gronie odbędzie się również dyskusja nad regulaminem, gdyż nie dopuszczono poza członkami wysuniętymi przez Ozon żadnych kandydatów do komisji regulaminowej. W ten sposób odpadła również i kandydatura posła Sommersteina. 40 kilku posłów przeciwstawiło się Ozonowym kandydatom, lecz dzięki przytłaczającej większości doznali oczywiście klęski. W ten sposób wybrano marszałka, wicemarszałka i członków komisji regulaminowej. Regulamin już dawno został opracowany w biurze planowań przy ul. Matejki.

Natychmiast po załatwieniu wszystkich formalności zamknięto posiedzenie, zgaszono jupitery i nadmierny blask, który padł na Sejm, przestał działać. Po kuluarach kręcili się nowo obrani posłowie obok starych posłów i senatorów. Stworzono nową opozycję, na czele której stać będzie czasem generał Żeligowski, czasem ks. Lubelski, a kiedy indziej poseł Putek.

* * *

O godzinie 5 nastąpiło otwarcie Senatu. Premier odczytał orędzie P. Prezydenta i powołał senatora Wolffa na przewodniczącego. Po ślubowaniu przystąpiono do obioru marszałka. Zdawało się, że wstanie z miejsca przedstawiciel Ozonu i postawi odpowiednią kandydaturę, tymczasem wyprzedził go sen. Fudakowski, który wstał z miejsca i postawił kandydaturę sen. Prystora. Powstała konsternacja i dopiero po chwili wstał sen. Dąbkowski i postawił kandydaturę sen. Miedzińskiego. Obaj kandydaci siedzieli blisko siebie oddzieleni jedynie przejściem i rozmawiali ze sobą serdecznie, przyczem jak widać było z loży prasowej, były marszałek Prystor głosował na Miedzińskiego, a Miedziński na Prystora. Dwaj kandydaci pokazywali sobie nawzajem kartki. Po 15 minutowej przerwie, przewodniczący ogłasza wynik głosowania. Głosowało 94 senatorów, 59 głosów padło na Miedzińskiego, 24 na Prystora, 11 kartek było białych. Nie było więc tej jednomyślności, jaka panowała rano na sali sejmowej. 35 senatorów zajęło odmienną od Ozonu pozycję. Przewodniczący ogłasza, że płk. Miedziński został marszałkiem Senatu. P. Miedziński zastrzega sobie godzinę dla udzielenia odpowiedzi i udaje się na Zamek. Przewodniczący zarządza godzinną przerwę. Po przerwie sen. Miedziński zgadza się na wybór.

Przebieg posiedzenia

Przebieg dzisiejszego posiedzenia był następujący:

W kuluarach obu izb ruch od samego rana ożywiony. Na gmachach Sejmu i Senatu powiewają flagi państwowe. Około godz. 10-tej sala obrad sejmowych zaczyna się zapełniać. Posłowie ubrani na czarno — w pierwszym rzędzie zasiadają: szef OZN gen. Skwarczyński, poseł prof. Makowski, poseł Sowiński, poseł płk. Wenda. Na ławach rządowych członkowie gabinetu in corpore. Na przeciwległych ławach prezes N. I. K. gen. dr. Jakób Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Hełczyński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi. Loża dziennikarska przepełniona. Nastrój w izbie uroczysty.

Punktualnie o godz. 10 min. 10 wchodzi na trybunę, witany rzęsistymi oklaskami prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, który odczytuje orędzie Pana Prezydenta R. P.

Orędzie P. Prezydenta Rzplitej

W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (izba wstaje) Wiekopomne dzieło Józefa Piłsudskiego — rozbudzenie w narodzie potężnej woli czynnej walki o Polskę — dało jeszcze jedno radosne zwycięstwo.

Dziś oto zbierają się izby ustawodawcze w historycznym okresie odzyskania przez Rzeczpospolitą ziem odwiecznie polskich (huczne oklaski). Polacy tych ziem swym gorącym i ofiarnym patriotyzmem dali dowód niezmożonej siły ducha polskiego i swej niezłomnej woli powrotu do macierzy (huczne oklaski).

W obliczu tego epokowego wydarzenia pragnę podkreślić rzecz o szczególnie doniosłym dla państwa znaczeniu — iż podstawa wszystkich Polaków, skupionych w godzinie rozstrzygających decyzyj wokół Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza — dowiodła raz jeszcze, że od zjednoczenia i zorganizowania woli narodu polskiego zależy powaga, rozkwit i potęga Rzeczypospolitej (huczne oklaski).

Wierzę, iż prawda ta, przenikająca dzisiaj do świadomości szerokich mas narodu będzie naczelnym wskazaniem w pracach izb ustawodawczych, dających wyraz nurtującym w społeczeństwie prądom i zasadniczym zainteresoniom — ze sprawą ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu na czele.

Życzę panom, byście jak najlepiej wypełniali tę swoją zaszczytną służbę dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 28 listopada 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki.

Ślubowanie

Prezes Rady Ministrów: P. Prezydent Rzeczypospolitej do czasu wybrania marszałka Sejmu powołał na przewodniczącego posła gen. Skwarczyńskiego (huczne oklaski), który w obecności mojej złożył w dniu dzisiejszym na Zamku ślubowanie na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej. Proszę pana posła Skwarczyńskiego o objęcie przewodnictwa.

Przy długotrwałych oklaskach izby poseł Skwarczyński zajmuje miejsce na fotelu prezydialnym.

Przewodniczący: — Powołany przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej po złożeniu ślubowania na jego ręce, obejmuję przewodnictwo. Zapraszam na sekretarzy panów posłów doktora Zdzisława Matrasia i doktora Tadeusza Zenczykowskiego.

Proszę panów posłów o złożenie ślubowania (Izba wstaje).

Po złożeniu ślubowania przez sekretarzy przystąpiono do składania ślubowania przez posłów.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

NA POSTERUNKU:

POLSKA I SOWIETY

(J. D.). KRAKÓW, 29 listopada.

Pozytywny wynik rokowań, prowadzonych przez ambasadora Rzeczypospolitej w Moskwie p. Grzybowskiego z komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem w sprawie ustalenia przyszłych stosunków politycznych i gospodarczych między Polską a Związkiem sowieckim, wywołał zrozumiałe zainteresowanie zarówno w Polsce, jak i na całym świecie. Stosunkowo obszerny komunikat PAT-a, który zapowiedział prace nad rozbudową stosunków gospodarczych polsko-sowieckich, oraz przedstawił uzgodniony pogląd rządów Polski i Sowietów na temat „konieczności pozytywnego załatwienia szeregu bieżących spraw, wypływających z wzajemnych stosunków umownych“ jest bowiem wydarzeniem zupełnie niezwykłym na tle ostatnich czasów. Być może, że byłoby jeszcze przedwczesnym pisać o zbliżeniu między obydwoma państwami, ale chyba można przyjąć za prawdopodobne, że okres dalszego pogarszania stosunków polsko-sowieckich należy już do przeszłości. Dalszy rozwój wypadków w tym kierunku zależeć będzie niewątpliwie przede wszystkim od stanowiska, jakie zajmie dyplomacja polska wobec płynnej i wciąż zmieniającej się sytuacji politycznej w Europie.

Przyjazne rozmowy przedstawicieli Polski z reprezentantami Sowietów rozpoczęły się w 1932 r. Doprowadziły one do zawarcia paktu o nieagresji, który w dwa lata później został przedłużony do roku 1944. Mniej więcej w tym samym czasie Polska zawarła pakt o nieagresji, i kilka innych umów, z Niemcami. Te dwa pakty z dwoma najpotężniejszymi sąsiadsmi Polski zdawały się wskazywać na to, że polityka zagraniczna naszego państwa będzie torem niezależności nie tylko od Francji, z którą dotąd była związana w stopniu znacznie większym niżby to wynikało z litery i ducha sojuszu polsko-francuskiego, ale i całkowitej samodzielności wobec Rosji sowieckiej i Niemiec. W stosunku do Rosji sowieckiej dyplomacja polsk istotnie wykazała bardzo wiele niezależności. Po początkowych dość ciepłych wymianach zdań między czynnikami polskimi i sowieckimi, po wzajemnych wizytach dyplomatów polskich w Sowietach i sowieckich w Polsce, po podróżach czołowych dziennikarzy i publicystów (wizyta płk. Miedzińskiego w Moskwie i Radka w Warszawie) zapanował okres najpierw surowego milczenia, a wreszcie ostrych napaści prasy sowieckiej na Polskę i vice versa. Sowiety zamierzały bowiem skorzystać z nowego uregulowania swych stosunków z Polską dla przygotowania Kominternowi lepszego gruntu pod uprawę haseł ideologii bolszewickiej w Polsce. Było to w okresie ciężkiego przesilenia ekonomicznego w naszym kraju z jednej strony, a względnej stabilizacji stosunków wewnętrznych w Rosji sowieckiej z drugiej strony. Olbrzymia i trudna do skontrolowania granica lądowa polsko-sowiecka stanowiła niebezpieczną zachętę do penetracji wpływów komunistycznych w Polsce. Państwo nasze musiało się, oczywiście, zabezpieczyć przed takim niebezpieczeństwem i w związku z tym zrezygnować z możliwości dalszego pogłębiania wzajemnych stosunków politycznych i gospodarczych. Od tego czasu stosunki polsko-sowieckie wykazują z miesiąca na miesiąc zaostrzające się pogorszenie, które swój punkt szczytowy znalazło w pamiętnej wojowniczej nocie rządu sowieckiego do Polski u schyłku września br., kiedy to Polska zażądała od Czechosłowacji zwrotu Zaolzia.

Natomiast nasze stosunki polityczne i gospodarcze, a w niemałej mierze i kulturalne z Niemcami rozwijały się diametralnie przeciwnie od stosunków polsko-sowieckich. W miarę pogarszania się stosunków z Rosją zacieśnił się kontakt Polski z Niemcami. Na częste zarzuty, wysuwane przez prasę francuską i angielską przeciw tej proniemieckiej polityce MSZ polskie czynniki oficjalne zawsze odpowiadały, że nie jest to polityka proniemiecka, ale polityka niezależności, która pozwala Polsce poruszać się swobodnie i elastycznie wśród gąszcza zawiłych i skomplikowanych problemów sytuacji europejskiej. Inna rzecz, że refleksy współżycia polsko-niemieckiego znajdowały niejednokrotnie swój wyraz w naszej sytuacji wewnętrznej.

Nowa era w stosunkach polsko-sowieckich ma swe źródło niewątpliwie zarówno w wydarzeniach wewnętrznych w Sowietach, jak i w obecnym kształtowaniu się polityki europejskiej, ściślej: dalszej ekspansji Niemiec. Rząd polski nie ma już na szczęście przynajmniej na razie powodu obawiać się skuteczności propagandy komunistycznej w naszym kraju. Propagandę tę zwalcza bowiem lepiej i bardziej pomysłowo, niż policja i więzienia — sam Stalin, wysyłając co pewien krótki okres czasu najprzedniejszych bojowników bolszewickich na tamten świat. Propagandzie antykomunistycznej pomagają także inne ponure wieści z Rosji sowieckiej, które chyba najbardziej nawet zagorzałego dotychczas zwolennika ustroju komunistycznego muszą doprowadzić do oprzytomnienia. W tych warunkach rząd polski może ułożyć swe stosunki sąsiedzkie ze Związkiem sowieckim bez obawy o niebepieczeństwo zaszczepienia komunizmu w Polsce. Jeśli chodzi zaś o sytuację międzynarodową, to wzrastające apetyty Niemiec hitlerowskich zmuszają do większej czujności wszystkie te państwa, które zainteresowane są w utrzymaniu równowagi europejskiej. Postawa rządu niemieckiego wobec postulatu wspólnej granicy polsko-węgierskiej, knowania antypolskie Niemców wśród Słowaków, ruchy Niemców w zachodniej Polsce, oraz pewne objawy polityczne w Niemczech zdają się wskazywać na to, że do granicy pretensyj niemieckich — także w Europie — jest jeszcze dość daleko.

Mowa Marszałka Sejmu prof. Makowskiego

Wysoka Izbo!

Zaszczycony wyborem Wysokiej Izby, prosiłem o zwłokę: chciałem, stosując się do opartego na konstytucji i już ustalonego zwyczaju, oraz czyniąc zadość memu wewnętrznemu przekonaniu, zapytać o zdanie pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Ponieważ spotkałem się z jego strony z życzliwą aprobatą — wybór przyjmuję. Każdy wybór stwarza wzajemną zależność pomiędzy wybierającym a wybranym. Oddając swe głosy, wykazaliście mi państwo nie tylko zaufanie, za które dziękuję i które cenię bardzo wysoko, nie tylko wyznaczyliście mi zadanie, które mam spełnić, ale także daliście wyraz swego udziału we wspólnej pracy i zobowiązaliście się do jej wykonania. Będę się starał najlepiej, w miarę mej możności sprostać włożonym na mnie obowiązkom, — które musimy i możemy wykonać wspólnie. W tym celu bowiem zostaliśmy powołani wyborem współobywateli, dooknanym w dniu 6 listopada. Był to również akt zaufania, któremu musimy zadość uczynić, i akt nawiązania łączności i zależności wzajemnej pomiędzy wybierającą powszechnością narodu, a wybraną Izbą sejmową. Naród zaufał nam, że wykonamy, według naszej możności, najlepiej, włożone na nas zadanie i zarazem dał nam prawo wierzyć, że będzie z nami współdziałał. Bo zadanie nam zlecone jest częścią wspólnego dzieła, które tylko zbiorową pracą całego narodu może być wykonane. Konstytucja nasza zerwała z poglądem, jakoby parlament mógł być terenem egoistycznej gry przeciwstawnym interesów i stronniczych dążeń jednostek i grup. Celem państwa jest zespolenie obywateli we współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego. A sejm jest jednym z organów, powołanych do służby temu celowi. W imię tej zasady wzywaliśmy obywateli do udziału w wyborach. Teraz mamy obowiązek postępowaniem naszym dać świadectwo głoszonym prawdom. Będziemy więc pracowali nad tym, aby wspólnym wysiłkiem narodu podnieść dobro powszechne w Polsce. Pod tym kątem widzenia będziemy rozważali budżet, dysponowali dochodami państwa i rozkładali ciężary na obywateli. — Pod tym kątem widzenia będziemy uchwalali ustawy, a w szczególności nową ordynację wyborczą, tak, aby ułatwić zespoloną pracę narodu. Pod tym kątem widzenia będziemy oceniali osiągnięcia rządu i układali swój do rządu stosunek. Stoimy wobec głębokich przeobrażeń w całym świecie i nie możemy wiedzieć, jakie żądania postawi nam dzień jutrzejszy. Ale to wiemy napewno, że im głębiej przeniekniemy się sami dążeniem do zespolonej współpracy, im ściślej potrafimy połączyć ze sobą w tej współpracy cały naród, tym łatwiej będziemy mogli sprostać każdemu, nabardziej ciężkiemu i niespodzianemu zadaniu, tym skuteczniej podnieść dobro powszechne, tym lepiej zasłużyć się ojczyźnie. Tą drogą także przywrócimy zachwianą powagę i znaczenie Sejmu. Chciałbym przypomnieć dwa wskazania, jakie pozostawił Sejmowi, jego twórca, wskrzesiciel państwa polskiego, Józef Piłsudski. Pierwsze z nich kładzie nacisk na konieczność „lojalnej współpracy instytucyj państwowych“. Otwierając w dniu 28 listopada 1928 r. Sejm zwyczajny Naczelnik Państwa mówił: „Dotychczasowe życie polityczne Rzeczypospolitej nie wykazało wybitnych zdolności naszych do współpracy“, i zwracał się do posłów „z apelem, aby przykładem swym stwierdzili, że w naszej ojczyźnie istnieje możliwość“ takiej współpracy. Mam nadzieję, że wszyscy koledzy, — zarówno ci, co zasiadają na ławach poselskich, jak ci co zajmują fotele rządowe,— będą starali się zgodnie zadość uczynić temu apelowi... Drugie wskazanie dotyczy szerszego zagadnienia. Na jednym z pierwszych posiedzeń pierwszego Sejmu Odrodzonej Rzeczypospolitej Józef Piłsudski mówił: "Stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą. Polska tęskni do ostatniego słowa, — do Polski istotnie zjednoczonej. Chcę wierzyć, że przy pomocy całego Sejmu uda się tej pracy, która wydaje się nieraz bardzo ciężka, z tryumfem i sławą dla Polski, dokonać“. Osiągnąć „istotne zjednoczenie, to znaczy nie tylko połączyć ziemie i zaorać rozbiorowe kopce graniczne pomiędzy sztucznie tworzonymi dzielnicami, nie tylko usunąć odrębności prawne i naleciałości zapożyczone od obcych, to znaczy także: doprowadzić do czynnego zespolenia narodu. „Tej ostatniej pracy nie zdążył już Wielki Marszałek dokończyć. Podjęli ją dwaj naczelni wykonawcy jego testamentu: Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i Marszałek Polski Śmigły Rydz. Na ich wezwanie odpowiadaliśmy, jako obywatele, dziś powołani jesteśmy, aby spełnić nadto zadanie, które już dwadzieścia lat temu wyznaczył Sejmowi Józef Piłsudski. Myślę, że podejmiemy je z głębokim przekonaniem i wiarą, z pełnym poczuciem odpowiedzialności weźmiemy udział w pracy nad osiągnięciem „Polski istotnie zjednoczonej“.

W chwili, gdyśmy się zebrali na to pierwsze posiedzenie dochodzi nas wiadomość o nowych ofiarach, złożonych na ołtarzu zjednoczenia Polski. Trzech żołnierzy polskich poległo w Jaworzynie.

Polska wie, że nic się nie zdobywa bez ofiar, Polska umie cenić ludzi, którzy kładą swe życie w służbie idei, w służbie obowiązku.

Polska wie także, że może być zawsze pewna gotowości swych synów.

Oparta o tę gotowość, potężna zwartą jednością narodu, kierowana zdecydowaną wolą i przenikliwym rozumem, Polska kroczyć będzie drogą, którą sama sobie wyznaczy, i z Bożą pomocą odniesie na tej drodze zwycięstwo.

Zaprzysiężenie nowego marszałka

Warszawa, 28. 11. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś o godzinie 10 min. 45 wybranego marszałkiem Sejmu posła prof. W. Makowskiego, który zgodnie z panującym zwyczajem zapytał Pana Prezydenta R. P., czy nie ma zastrzeżeń przeciwko przyjęciu przez niego urzędu.

Pan Prezydent R. P. wyraził panu W. Makowskiemu swoje zadowolenie z jego wyboru i życzył mu owocnej pracy na nowym stanowisku.

Roosevelt ogłosi deklarację przeciw prześladowaniom

Nowy Jork, 28. 11. ŻAT. Prezydent Roosevelt przyjął ambasadora amerykańskiego w Berlinie Wilsona oraz ambasadora amerykańskiego w Rzymie Phipsa. Podczas konferencji obszernie omawiano zarządzenia antyżydowskie w Niemczech i Włoszech oraz w innych krajach. Jak twierdzą, Roosevelt ogłosi wkrótce doniosłą deklarację, która ma sformułować stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec reżymów stosujących system prześladowania i wywłaszczeń.

Szlachetna inicjatywa amerykańska

Nowy Jork, 28. 11. ŻAT. 50 czołowych osobistości amerykańskich utworzyło prowizoryczną radę do walki z antysemityzmem przeciwko wypaczaniu prawdy przez propagandę podżegawczą. W skład rady weszli m. in. minister spraw wewnętrznych Ickes, gubernator Herbert Lehman, były gubernator A. Smith, przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green i przywódca przemysłowej organizacji robotniczej John Lewis.

Sesja parlamentarna

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Po odczytaniu roty ślubowania sekretarz poseł Zenczykowski odczytał nazwiska posłów, którzy kolejno powtarzali słowo: „ślubuję“. Ślubowanie złożyli wszyscy posłowie.

Wybór marszałka

Następnie odbył się wybór Marszałka.

Sekretarz odczytał art. 12 i 21 regulaminu, które traktują o wyborze władz Sejmu. Na wezwanie przewodniczącego, ażeby zgłaszano kandydatury. Pos. Wenda zgłosił kandydaturę prof. Wacława Makowskiego. Ponieważ zgłoszona została tylko jedna kandydatura, przeto przewodniczący stwierdził, że w myśl art. 21 ust. 6 regulaminu, głosowanie się nie odbędzie i że marszałkiem Sejmu został wybrany poseł Wacław Makowski (huczne oklaski).

Na pytanie, wystosowane przez przewodniczącego do posła Makowskiego, czy przyjmuje wybór, ten ostatni poprosił o przerwę godzinną.

Przewodniczcy zarządził o godz. 10 min. 30 godzinną przerwę.

Po przerwie przewodniczący gen. Skwarczyński wznawia posiedzenie i zapytuje posła Wacława Makowskiego, czy wybór przyjmuje.

Potwierdzającą odpowiedź p. Makowskiego izba przyjmuje oklaskami, po czym na zaproszenie przewodniczącego przewodnictwo obejmuje marszałek p. Wacław Makowski.

Marszałek wygłasza następnie przemowienie. (Tekst przemówienia ogłaszamy na str. 2).

Wicemarszałkowie

Po przemówieniu p. Makowskiego przystąpiono do wyboru wicemarszałków Sejmu.

P. Sowiński zgłosił kandydatury pp. Długosza, Jedynaka, Surzynskiego i Wendy. P. Wełykanowicz zgłosił kandydaturę p. Mudryja, a p. Pleszczyński — kandydaturę p. ks. Lubelskiego.

Ponieważ ilość zgłoszonych kandydatur (6) przekracza liczbę przewidzianych regulaminem stanowisk do obsadzenia (5), marszałek zarządził głosowanie. Głosowało 207 posłów, a zatem bezwzględna większość wynosiła 104. Otrzymali głosów: p. Długosz 196, p. Jedynak — 194, p. Surzynski — 192, p. Wenda — 188, p. Mudryj — 148 i p. ks. Lubelski — 46. Wicemarszałkami Sejmu zostali zatem wybrani: p. Długosz, p. Jedynak, p. Surzyński, p Wenda i p. Mudryj. Wszyscy wybrani wybór przyjęli.

Sekretarze

Przystąpiono do wyboru sekretarzy Sejmu. P. Sowiński zgłosił kandydatury: p. Frąckiewicza, p. Matrasia, Orlańskiego, Sosińskiego, Wadowskiego, Zenczykowskiego i Zyborskiego. P. Kosidło zgłosił kandydaturę p. Skrypnyka. Więcej kandydatur nie zgłoszono. Ponieważ ilość zgłoszonych kandydatur odpowiada ilości miejsc do obsadzenia (8) marszałek na podstawie regulaminu oswiadczył, że wybranymi zostali wszyscy zgłoszeni kandydaci bez głosowania.

Komisja regulaminowa

Marszałek: Przechodzimy do następnego naszego zadania. Orędzie postanawia, że przedmiotem obecnej sesji nadzwyczajnej może być nadto regulamin. Aby tę sprawę rozważyć i przedstawić izbie wniosek, czy i jakie zmiany regulaminu będą potrzebne, proponuję powołanie komisji regulaminowej, złożonej z 15 posłów. Proponuję następujący skład tej komisji: pp. Browiński, Budzanowski, Deryng, Doellinger, Gdula, Jahoda-Żółtowski, Jedynak, Matras, Oslański, Stahl, Włodzimierz Szczepański, Wadowski, Wenda, Zenczykowski, Bilak.

P. Mincberg: Zgłaszam kandydaturę pos. Sommersteina.

Poseł Pleszczyński: Zgłaszam prócz tego kandydatury posłów: ks. Lubelskiego, Duzińskiego, Szymańskiego, Stocha i Święcickiego. Wobec tego, że oprócz 15 kandydatur, zgłoszonych przez marszałka, były jeszcze zgłoszone kandydatury 6 posłów, zarządzono głosowanie przez oddawanie kartek, po czym marszałek zarządził 20 minutową przerwę dla obliczenia głosów.

Po przerwie marszałek ogłasza wynik wyboru komisji regulaminowej. Głosowało posłów 204. Bezwzględna większość wynosi 103. Wybrani zostali posłowie: Budzanowski, Orlański, Jahoda-Żółtowski, Wadowski, Browiński, Deryng, Wenda, Jedynak, Doellinger, Gdula, Zenczykowski, Szczepański, Bilak, Stahl, Matras.

Na tym prerwano obrady. Dalszy ciąg obecnego posiedzenia wyznaczył marszałek na jutro godz. 11 rano. Wysłuchane będzie sprawozdane komisji regulaminowej, po czym Sejm poweźmie odpowiednie uchwały. Osobnym piśmiennych zawiadomień kancelaria Sejmu nie roześle.

Na tym obrady zakończono.

Wybór marszałka Senatu

Warszawa, 28. 11. PAT. Marszałkiem Senatu wybrany został senator Bogusław Miedziński.

Warszawa, 28. 11. (Sin) W dniu dzisiejszym szef Ozonu generał Skwarczyński zwolnił sen. Miedzińskiego z obowiązków naczelnego redaktora „Gazety Polskiej“.

Życiorys marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego

Marszałek Wacław Makowski urodził się w Wilnie w 1880 r., gdzie ukończył gimnazjum. Na studia akademickie prawnicze wyjeżdża do Warszawy, gdzie wchodzi w wir pracy niepodległościowej młodzieży akademickiej. Tu w Warszawie zostaje po raz pierwszy aresztowany za akcję niepodległościową. Po ukończeniu uniwersytetu w Warszawie W. Makowski udaje się na dalsze studia do Krakowa, Lwowa i Paryża, wszędzie wchodząc w kontakt z kołami emigracyjnymi polskiej młodzieży niepodległościowej. Z inicjatywy W. Makowskiego, jako adwokata, zostało zawiązane w Warszawie koło obrońców politycznych. Ze znaczniejszych członków założycieli koła wymienić można słynnych obrońców politycznych: Patka, Smiarowskiego i Berensona. Koło obrońców politycznych stało się niejako centralą prawną pracy i akcji niepodległościowej w b. zaborze rosyjskim i oddało sprawie polskiej niespożyte zasługi. Tu zaznaczyć należy, że pierwszą sprawą polityczną, przekazaną sądom rosyjskim (poprzednie sądziła administracja wojskowa) była sprawa o słynną manifestację na Placu Grzybowskim w Warszawie. W sprawie tej jako obrońca występował W. Makowski. W r. 1903 zostaje on przez moskali uwięziony powtórnie. Poza pracą wyzwoleńczą w kraju odwiedza on w tym czasie ośrodki polskiej pracy niepodległościowej na obczyźnie we Francji, Niemczech, Belgii, wygłaszając odczyty i prelekcje i budząc ducha narodowego wśród emigrantów. W czasie wielkiej wojny w r. 1915 jest członkiem Rady narodowej, mającej na celu popieranie Akcji Legionowej. W tym czasie, gdy po raz pierwszy na ratuszu warszawskim zasiada rada miejska z wyborów W. Makowski wchodzi w jej skład. Następnie powołany zostaje na stanowisko wicedyrektora departamentu sprawiedliwości, a w r. 1918 kieruje ministerstwem sprawiedliwości. Pracę profesorską rozpoczyna w r. 1917 na Uniwersytecie Warszawskim, wykładając prawo karne. W r. 1920 wstępuje do wojska polskiego. Wcielony do korpusu sądowego kładzie podwaliny pod organizację sądownictwa wojskowego. Dwukrotnie, w r. 1922-23 i w r. 1926 powołany zostaje na stanowisko ministra sprawiedliwości Rzeczypospolitej, na którym położył wielkie zasługi na polu organizacji sądownictwa i unifikacji ustawodawstwa polskiego. W r. 1926 z polecenia Marszałka J. Piłsudskiego przeprowadza pierwszą reformę Konstytucji, wprowadzając do Konstytucji zasadę terminowego uchwalania budżetu państwa przez izby ustawodawcze. Zaznaczyć należy, że tę reformę w Konstytucji Polska przeprowadziła pierwsza wśród państw europejskich.

W życiu parlamentarnym marszałek W. Makowski bierze udział od r. 1928, wchodząc jako poseł do Sejmu. W kadencji 1930—35 jest wicemarszałkiem Sejmu i przewodniczącym komisji konstytucyjnej. Za pracę nad konstytucją kwietniową zostaje przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczony wielką wstęgą orderu odrodzenia Polski. Po uchwaleniu konstytucji kwietniowej marszałek W. Makowski napisał i wydał pracę p. t. „Rzeczpospolita“, w której w syntetycznej formie zawarł i oświetlił prawa i obowiązki obywatela.

W kadencji 1935—38 jest wicemarszałkiem senatu i przewodniczącym komisji prawniczej. W r. b. zostaje wybrany jako poseł na Sejm z Warszawy.

Działalność naukowa Marszałka W. Makowskiego datuje się od 1901 r. i obejmuje dziedzinę prawa karnego, filozofii prawa i prawa państwowego.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 28. 11. G. Przy ul. Zgierskiej 21 doznała zatrucia nieświeżym mięsem rodzina Altera Wilka złożona z 5 osób. W stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala.

* * *

Łódź, 28. 11. G. Przy ul. Andrzeja 24 zarysowały się ściany 4-piętrowego domu, grożąc zawaleniem. Inspekcja budowlana wydała odpowiednie zarządzenia.

NADESŁANE CZASOPISMA

— JUŻ UKAZAŁ SIĘ NR 172 „NASZEJ OPINII“ o następującej treści: L: Białe niewolnictwo M. H.: Kolonie dla Żydów... B. Aronson: Zachęta czy zniechęcenie. L. Halpern: Wybory, parlament i ordynacja. Arkin-Wohlfeldowa: Reportaż z Port-Artura. T. Zadarecki: Komedia „Żaby“. W. R. Hearst: Rasa amerykańska; Z. Reich: Od Wersalu do Monachium. I. Berman: Zagadnienia stylistyki. Dr D. Kahane. O etycznym wychowaniu młodzieży. S. Stendig: Dzieła angielskie o Palestynie.

Symbol tej śmierci będzie zrozumiany...

Manifestacyjny pogrzeb błp. kaprala Ozjasza Storcha w Cieszynie

(Od naszego specjalnego wysłannika) Cieszyn, 28 listopada.

Most nad Olzą. Most cieszyński, przez który ciągnął długi sznur żołnierskich sylwetek. Poszli za Olzę i wytyczyli granicę Rzeczypospolitej. Rośnie i krzepnie nowa granica, żołnierze zaniedługo wrócą w rodzinne strony.

Opuszczą mury starego Cieszyna. Tylko dwaj z nich pozostaną tu na wieki. Pokryje ich ziemia cieszyńskiego grodu. Dwa pomniki świadczyć będą ku wiecznej pamięci o dwóch żołnierzach, co niedaleko miasta, na polu chwały polegli.

Nazwiska te widnieją dziś na każdym kroku. Ze starych murów kamienic cieszyńskich biją czernią klepsydr: starszy strzelec Stanisław Stefan Mlekodaj, — strzelec Ozjasz Storch. Obok siebie dwa nazwiska, tak jak przed kilkoma dniami padli jeden obok drugiego, na polach Ziemi Czadeckiej, gdy stanęli naprzeciw wrogiej armii.

Dwa pogrzeby ciągną ulicami miasta. Wyrosną dwie świeże mogiły, a karty walk o wielkość i potęgę Rzeczypospolitej wzbogacą się o dwa nowe nazwiska: ś. p. Stanisława Stefana Mlekodaja i bł. p. Ozjasza Storcha.

Kim był strzelec Ozjasz Storch? Pochodzi z Jarosławia. Od kilku lat zamieszkiwał jednak w Nowym Sączu i tutaj pracował jako urzędnik. Rodziców nie posiadał, odumarli go przed laty. Miał dwóch braci. Jeden z nich, wydalony ostatnio z Niemiec, przybył przed kilkoma dniami do kraju. Nie widzieli się długo. Spotkanie nastąpiło w kostnicy cieszyńskiej.

Ozjasz Storch liczył lat 25 i miał niebawem wyjechać na stałe z kraju. Za dalekim oceanem oczekuje go w Montevideo jego młoda żona. Mieli się niebawem spotkać w dalekim Urugwaju.

Ale przedtem jeszcze Ozjasz Storch zameldował się na ćwiczenia wojskowe, aby spełnić swój obowiązek obywatela i żołnierza.

I spełnił go bez reszty.

Ostatnie pożegnanie

Leży dziś nieruchomo w maleńkiej izdebce szpitala cieszyńskiego. Szpital ten należał dawniej do Czechów. Dziś leży w nim Ozjasz Storch, a przed nim przesuwa się długi sznur szarych postaci żołnierskich.

To nie jest defilada. Zwykłe pożegnanie z towarzyszami broni. Przyszli, aby pożegnać go przed ostatnią drogą.

Mdłym płomieniem płoną świece, rzucając odblask na trumnę. Prosta trumna żołnierska, biała, zbita z desek sosnowych. Wieko jeszcze niezamknięte. Na tle bieli, woskowa twarz, spokojna, z niedostrzegalnym grymasem bólu.

Idą koledzy i towarzysze broni. Stają u wezgłowia, wbijają wzrok w martwe oblicze. Prężą się sylwetki. I maszerują dalej.

W izdebce słychać tylko stukot twardych butów żołnierskich, gdy u wezgłowia wybijają takt „Na baczność“. Czasem ktoś głośno zaszlocha. Jakaś babina zmieszała się z tłumem żołnierzy i zapłakała teraz przy trumnie.

Nadchodzi godzina 10-ta. Przy wyjściu ze szpitala stanął pluton honorowy. Będzie on asystował trumnie aż do ostatniej chwili.

Zza chmur wyszło słońce. Padło na ziemię w momencie, gdy na barkach żołnierskich wypłynęła na ulicę trumna, nakryta czarnym całunem. Niosą ją wśród szeregów wyprężonych.

Kompania ustawiona na drodze prezentuje broń. Rozlega się głuchy warkot werbla. Ozjasz Storch rozpoczyna swą ostatnią drogę. Wraca zza Olzy...

Kondukt żałobny

Szpital leży za miastem. Kondukt posuwa się więc najpierw szosą asfaltową, by dopiero po kilkunastu minutach znaleźć się w murach miasta.

Kroczy na czele orkiestra pułkowa, dalej kompania honorowa. W długim korowodzie żołnierze niosą wieńce przed trumną. Jest ich dwanaście. Czytamy napisy na szarfach: „Towarzyszowi broni — Dowódca, Oficerowie, Podoficerowie i Strzelcy“, „Dzielnemu Koledze — Dywizjon Artylerii Lekkiej“, „Bohaterskiemu Żołnierzowi — Żołnierze Bielskiego Pułku Strzelców Podhalańskich“, „Kochanemu Koledze — Żołnierze Dywizji Płk. Bołtucia“, „Towarzyszowi Broni — Koledzy Cieszyńskiego Pułku Strzelców Podhalańskich“, „Żołnierzowi Poległemu dla Ojczyzny — I. Baon Sap. Leg.“, „Od Król. Wolnego Miasta Nowego Sącza“.

Za wieńcami trumna na karawanie. Tuż przed nią rabin dr. Eisenstein w asyście kantorów. Za trumną dwaj bracia i szwagier.

Z kolei przedstawiciele władz. Płk. Kustroń, dowódca dywizji, płk. Bałtuć, wicewojewoda śląski dr Salona, starosta cieszyński dr Plackowski, burmistrz Cieszyna Halfar i wiceburmistrz Schuster, reprezentant miasta Nowego Sącza wiceprezydent mgr. Krupa, naczelnik sądu cieszyńskiego dr. Bugusławski, przełożeństwo i wydział Gminy Żydowskiej w Cieszynie z prezesem adw. dr. Sandhausem, liczne delegacje pułkowe, złożone z oficerów, podoficerów i szeregowych, wszystkie organizacje żydowskie w Cieszynie ze sztandarami makabejskimi, wreszcie tłumy ludności.

Żałobny orszak posuwa się miarowym krokiem. Mija zwolna ulice Cieszyna, pozostającego do niedawna pod zaborem. Zbliża się do mostu na Olzie.

W miarę zbliżania się do śródmieścia, rosną tłumy na ulicach. Nastrój poważny. Dźwięki marszów żałobnych rozbrzmiewają dalekim echem.

Po przez most na Olzie wchodzi kondukt w sieć wąskich uliczek, którędy pnie się wysoko droga ku cmentarzowi. Orszak zatrzymuje się. Staje u bramy cmentarnej.

Dekoracja

Oczekuje przybycia konduktu gen. Bortnowski w asyście szefa sztabu płk. Izdebskiego i wyższych oficerów.

Karawan stanął. Gen. Bortnowski podchodzi do trumny. Salutuje, stoi chwilę w bezruchu. Później wyjmuje z futerału order Krzyża Walecznych i przypina do trumny.

W głuchą ciszę wpadają wibrujące wzruszeniem słowa „W Imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Prezesa Rady Ministrów dekoruję kaprala Ozjasza Storcha Krzyżem za waleczność“.

Wojsko prezentuje broń. Pan generał bierze z rąk żołnierza wspaniały wieniec i kładzie go na trumnie. Leży teraz wieniec obok Krzyża Walecznych, a po bokach zwisają szarfy z napisem:

„KAPRALOWI STORCHOWI OZJASZOWI — DOWÓDCA SAMODZIELNEJ GRUPY OPERACYJNEJ ŚLĄSK“.

Mowa rabina Dra Eisensteina

Żołnierze biorą trumnę na barki. Wśród szpaleru karabinów i kwiecia płynie nad głowami ku hali cmentarnej. Ustawiają ją na podwyższeniu. W ciszę wpadają słowa psalmu. Nadkantor Fischman w asyście chóru odmawia modły, po czym przemawia rabin dr. Eistenstein.

„Ból i duma — oto uczucia, które przejmują nas w chwili obecnej. Któremu z tych uczuć winniśmy teraz dać przewagę?

Szczery jest nasz ból, bo za chwilę w głębi ziemi złożymy młode ciało człowieka, do które. go życie dopiero się uśmiechało.

Ale ogarnia nas duma, wielka duma, możnaby nawet powiedzieć radość, jeśli o radości teraz mówić można. Brat nasz złożył swe życie w ofierze jednej z najświętszych służb — w służbie Ojczyzny.

Niech więc zamilknie głos bólu, zamknijmy go w sercu naszym a głośno niech przemówi duma.

Jest śmierć, która budzi życie, jest upadek cielesnego bytu, stanowiący podstawę nowego rozkwitu. Tym jest śmierć poległego za wolność Ojczyzny.

Symboliczny ten zgon dwóch synów Ojczyzny odmiennego wyznania czyż pozbawiony jest swej wymowy?

Podobnie jak krew żołnierzy zlewa się na pobojowisku, tak też i okrzyk żołnierza ginącego ze słowami „Szema Izrael“ zlewa się w jedno z okrzykiem jego towarzysza broni, gdy padają razem na polu chwały.

Z tego ziarnka, które obecnie składamy do grobu, niechaj powstanie Polska Wielka, Wspaniała i Sprawiedliwa.

A kiedy dusza ta stanie przed Tobą, Panie Wiekuisty, bądź pomny, że spełnił on Twe przykazanie, jako Pana Zastępów. Kazałeś mu stawić się w szeregu. On twe przykazanie wypełnił“.

Żołnierskie słowa

Z hali cmentarnej wynoszą trumnę krewni i starszyzna żydowska Cieszyna. Wśród dwóch szeregów wyprostowanych żołnierzy niosą ją ku otwartej mogile. Staje nad mogiłą płk. Kustroń, dowódca dywizji. W ciszę cmentarza padają żołnierskie słowa:

„Stoimy nad świeżą mogiłą żołnierską. Ogarnia nas uczucie ogromnego żalu i współczucia, dla życia, które odeszło i nigdy nie wróci. Przecież zostawił on życie, które dopiero się do niego uśmiechało.

Jakiż ból jego braci i żony, odległej o tysiące kilomentrów!

My oficerowie, dowódcy, prowadzimy naszych żołnierzy na dzieło twarde i ciężkie. Ale nie znaczy to, że serca nasze z kamienia. Prawda, hart żołnierski nie pozwala łzie spływać po policzku. Ale łza ta pali przez środek nasze serca...

Stoimy nad świeżą mogiłą żołnierza, poległego w walce z wrogiem, w ogniu, w wiernym spełnieniu obowiązku i zadania, do którego padł rozkaz.

Wydaje się to napozór proste. Padają krótkie urywane rozkazy:

Komenda naprzód! — Drużyna w tyralierę! Ognia — Pojedynczo naprzód!

Wystarczy poderwać się i biec do zwycięstwa. Takie proste.

Ale kto to przeżył, ten wie co to żołnierski trud na wojnie. Ten staje na baczność przed tą ofiarą.

TA ŚMIERĆ MA I GŁĘBSZE ZNACZENIE. ONA JAKO SYMBOL PÓJDZIE W WSPÓŁŻYCIE OBU NARODÓW, ŻYJĄCYCH Z SOBĄ NA TEJ ZIEMI.

SYMBOL TEJ ŚMIERCI BĘDZIE ZROZUMIANY PRZEZ WARSTWY OBYWATELSKIE OBU SPOŁECZEŃSTW.

Polacy, że Żyd potrafi być nie tylko wiernym i prawym obywatelem, ale swojej Ojczyźnie potrafi złożyć ofiarę, ofiarę swego młodego życia, swej krwi serdecznej.

POZWOLI TO ŻYDOM ZROZUMIEĆ, ŻE POLSKA JEST DOBRĄ MATKĄ, CO WSZYSTKIE DZIECI DO SWEJ PIERSI PRZYTULI.

Rzeczpospolita każdego swego żołnierza do serca przyciśnie, jako dziecko ukochane, za wierność, za bohaterstwo, za spełniony obowiązek.

My, żołnierze, nie zapomnimy o nim. Nazwisko jego znajdzie się na tablicy kompanijnej. Gdy przy apelu uroczystym pytać będą, gdzie jest nasz kolega, padnie odpowiedź — poległ na polu chwały.

Żegnam go w imieniu pana generała Bortnowskiego. On wespół z nami rozszerzał granice Rzeczypospolitej i przyczynił się do tego, że ziemie te wróciły do Polski.

Żegnam go w imieniu podległej mi dywizji, dumny ze swego kaprala.

Żegnam go imieniem garnizonu nowosądeckiego, który tutaj wyrąbywał nowe granice Rzeczypospolitej.

Żegnam go imieniem jego kompanii i towarzyszy broni.

Żegnamy go my, żołnierze i nie zapomnimy o nim.

Żegna go Armia cała, chyląc swe sztandary.

Żegna go Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, jako syna wiernego.

Śpij kolego w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni tobie“.

Płk. Kuzdroń salutuje trumnę. Wojsko prezentuje broń.

Smętnie zagrała trąbka żołnierska. Na trumnę padły twarde grudki ziemi. (G)

Stosunek do sprawy żydowskiej - probierzem sumienia jednostki i miernikiem prawdziwej kultury

Wywiad „Nowego Dziennika" z p. Justinem Godart'em

PARYŻ, w listopadzie.

Justin Godart należy do najwybitniejszych postaci życia umysłowego i społecznego Francji. W czasie wojny zwraca na siebie uwagę niezwykle pomysłową i sprawną organizacją służby sanitarnej. Mianuje go głównym jej kierownikiem na całą Francję. Po wojnie zostaje Ministrem Pracy Opieki Społecznej i Higieny. Odtąd z niesłabnącym zainteresowaniem bada kwestie zdrowotności. Zadanie swe pojmuje w najszerszym jego znaczeniu, jako walkę przeciw wszystkiemu co zagraża zdrowiu ludzkiemu. Jest inicjatorem akcji przeciwgruźliczej. Przewodniczy światowej organizacji walki przeciw rakowi, obejmującej 51 narodów. Jako członek Zakonu Rycerzy Maltańskich współdziała w tworzeniu szpitali dla trędowatych. W uznaniu jego wielkich zasług Akademia Medycyny mianuje go swym członkiem. Ostatnio z polecenia rządu dokonuje ważnej misji w koloniach francuskich: reorganizuje warunki pracy tubylców w duchu humanitarnym.

Z trzeźwym entuzjazmem i niestrudzoną energią prowadzi Godart walkę przeciw wielkim chorobom społecznym obejmując tym określeniem także antysemityzm. Sprawiedliwość nie jest dlań czczym słowem, lecz kategorycznym imperatywem sumienia. Wielki Francuz nazwał go „genialnym sercem" (il a le genie du coeur"). Mimo swego nawskroś aktywnego nastawienia Godart nie jest typem bojownika, lecz raczej naturą kontemplatywną. Impulsy do działania rodzą się u niego w głębokiej ciszy duszy.

Zainteresowanie Godart'a dla kwestii żydowskiej sięga czasów deklaracji Balfoura. Znawca problemów kultury śródziemnomorskiej, Godart (który jest autorem książki o Albanii, kraju w którego reorganizacji brał czynny udział) przypisywał judaizmowi doniosłą misję, duchowe dziedzictwo Izraela i kultura nowohebrajska miały stać się czynnikiem renesansu duchowego w krajach wschodniego śródziemnomorza. Z inicjatywy Godart'a powstał francuski Komitet Propalestyński — France-Palestine. Za jego sprawą stanął wspaniały pawilon żydowski na Wystawie kolonialnej w r. 1931 i na Wystawie Światowej w Paryżu. Godart zwiedził Palestynę. Na Targach Lewantyńskich był przedstawicielem rządu francuskiego. Z żywą sympatią pracuje on nad zacieśnieniem więzów między Francją i Palestyną.

Filosemityzm jego nie jest zatem na poziomie litości dla nieszczęśliwych ofiar prześladowań antysemickich, lecz korzeniami swymi tkwi w głębi warstw duchowych. Sprawa żydowska u Godart'a szlachetnieje jak dla człowieka w tragedii greckiej.

Pogłębione studium zagadnień syjonizmu doprowadziło Godart'a do rozpatrywania kwestii żydowskiej w jej całokształcie. Uważa on, że Żydzi nigdzie nie mogą swej roli dziejowej tak doskonale spełnić jak na ziemi która zrodziła najwznioślejsze religie i ideały humanitarne w Palestynie, niemniej gorliwie popiera wszelką akcję konstruktywną, zmierzającą do przewarstwowienia Żydów i osiedlenia ich na terytoriach, gdzie mogą swobodnie żyć i pracować. Żydostwo musi zrozumieć, że przechodzi proces dziejowy który wymaga odeń przewarstwowienia sfer inteligencji i kupiectwa. Zdaniem Godart'a, powrót do ziemi, do pracy fizycznej, będzie nie tylko uzdrowieniem struktury społecznej Żydów, lecz stanie się dla nich czynnikiem wyzwalającym, gdyż człowiek żyjący wyłącznie życiem mózgowym, inteligencją, jest istotą niekompletną, niezrównoważoną. Przeświadczenie Godart'a o wartości wyzwalającej pracy fizycznej, opiera się na wynikach paryskiego centrum reedukacji zawodowej emigrantów żydowskich, któremu Godart od pięciu lat przewodniczy. Osiągnięte rezultaty są nadspodziewane nie tylko pod względem materialnym ale i psychologicznym. Godart z uznaniem, a nawet wzruszeniem mówi o wysiłku przewarstwowieniowym Żydów przybyłych ostatnio z Niemiec i Austrii, wśród nich wielu młodych uczonych.

Problem żydowski musi być konstruktywnie rozwiązany, zwłaszcza w krajach zamieszkałych przez liczną ludność żydowską — oświadcza p. Godart. — Żydzi muszą świadomie i energicznie dążyć do przewarstwowienia szczególnie młodzieży. A rządy tych krajów powinny popierać te usiłowania, jeśli chcą zapewnić normalny rozwój gospodarczy kraju i pokój społeczny. I jeśli dbają o to, by trwać w duchu uniwersalności i solidarności wszechludzkiej, t. j. w prawdziwej tradycji chrześcijańskiej. Pojęcie godności i równości praw jednostki jest głęboko zakorzenione w tradycji chrześcijańskiej, a w swej formie nowoczesnej wyraża się w idei demokratycznej.

Czuję się — mówi dalej p. Godart — podwójnie solidarny z ofiarami prześladowań antyżydowskich — jako chrześcijanin i jako demokrata. Współdziałałem w utworzeniu „Komitetu Obrony Praw Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej", i przyjąłem przewodnictwo tego stowarzyszenia, by dać zewnętrzny wyraz tym uczuciom. Uważam, że ustosunkowanie się do problemu żydowskiego jest probierzem sumienia jednostki i miernikiem stopnia prawdziwej kultury danego kraju.

Głęboki, muzykalny głos Godart'a nabrzmiewa gniewem, gdy piętnuje prześladowania antysemickie. Ten łagodny, wytworny Francuz, z trudem opanowuje żywiołowy wybuch oburzenia.

Przeciwstawiam się propagandzie antysemickiej nie tylko ze względów humanitarnych, ale też jako patriota. Dla mnie, jak dla każdego myślącego Francuza jest ona zamachem na reżim demokratyczny, zagraża wolności naszej i nawet bezpieczeństwu kraju. Nikt się nie łudzi co do prawdziwych intencyj propagandy hitlerowskiej. Wiemy, co się czai za fałszywą z gruntu doktryną rasizmu, bezwstydnie wyzyskaną dla celów materialnych i politycznych. Dziś już i prawica francuska przejrzała, że przy toczę tylko artykuły Kerillis'a, Jacques'a Bidoux, (członek Akademii), Braci Tharaud. Czujna i niebezpieczna propaganda hitlerowska dąży do podburzenia opinii publicznej, ale to nie znajduje głębokiego odgłosu. Francja jest i pozostanie demokratyczną. Liberalizm związany jest z istotą Republiki. Chlubimy się tym, że jesteśmy krajem tolerancyjnym, i ziemią schronienia dla ściganych i prześladowanych. Przyjmujemy ich gościnnie w miarę naszych możliwości gospodarczych. Dokładamy wszelkich starań, by konstruktywnie rozwiązać problem emigrantów, i z radością konstatujemy, że oni ze swej strony z dużym zrozumieniem i dobrą wolą się do tego przyczyniają".

R. A.

Za konferencją okrągłego stołu

M. Smilański o zapowiedzianych rokowaniach londyńskich

Jerozolima, 28. 11. ŻAT. W dłuższym artykule na temat „Okrągłego Stołu" przywódca kolonistów p. Mojżesz Smilański omawia deklarację rządową w sprawie palestyńskiej, zaznaczając przy tym, że jego wywody nie będą chyba odpowiadały opinii większości, lecz ponieważ przemawia tylko w swoim własnym imieniu to też odpowiedzialność za te słowa tylko na nim ciążą.

Wyliczając błędy taktyczne w zakresie polityki arabskiej, Smilański zaznacza, że b. komisarz Wauchope był pierwszym, który poważnie potraktował koncepcję żydowsko-arabskiej konferencji „okrągłego stołu". Komisje mieszane, powołane przez Wauchopa, miały na celu zbliżenie żydowsko-arabskie i mogły się pochwalić pewnym sukcesem. Było błędem — pisze dalej Smilański — odrzucenie przez Żydów projektu rady legislatywnej w Palestynie. Nie ulega wątpliwości, że projekt Rady Legislatywnej w takiej postaci w jakiej został wysunięty przez rząd nie był dla Żydów do przyjęcia. Żydzi nie powinni byli jednak odrzucać tego projektu zasadniczo bez uprzedniej próby wyjednania lepszych warunków. Żydzi nie zrozumieli jeszcze konieczności porozumienia i nie przewidywali jake będą skutki odmowy. Miałem wrażenie — pisze dalej Smilański — na podstawie informacyj z źródeł miarodajnych, iż można było uzyskać korzystne dla nas poprawki. Być może, że Arabowie nie przyjęliby tych wniosków, lecz spełnilibyśmy nasz obowiązek. Teraz znów wypłynął dawny projekt „okrągłego stołu". Może jeszcze nie stracono całkowicie możliwości utrwalenia pokoju między obydwoma narodami, oparcia tego pokoju na zdrowej podstawie i nadanie mu form ustawodawczych. Na samych bowiem zwycięstwach oręża nie zdoła się utrwalić i uregulować życia w naszym nieszczęsnym kraju.

Obawiać się należy, że również tym razem ograniczą się obydwie strony tylko do słów. Ci sami Arabowie, którzy budzą odrazę Anglików, gdyż ręce ich są zbroczone niewinną krwią, mają czelność twierdzić, że tylko dwaj kontrahenci wchodzą w rachubę: Arabowie i Anglicy. Z Żydami, ich zdaniem, nie trzeba się liczyć. Ale arabskie oświadczenia wywodzą się prawdopodobnie z Berlina. Arabowie mylą się jednak w rachunku. Nie są oni jeszcze tak silni, jak władcy nazistyczni, aby musiano im różne rzeczy wybaczyć. Z drugiej strony już ze strony Żydów padają protesty przeciwko propozycji zaproszenia na konferencję również przedstawicieli sąsiednich krajów arabskich. Taka propozycja — sądzi Smilański — mogłaby stanowić niebezpieczeństwo, gdyby jeszcze był aktualny plan federacji panarabskiej, obejmującej Palestynę. Lecz plan ten nie wchodzi w rachubę. Należy też uwzględnić inny jeszcze moment. Przywódcy arabscy, któ

…y nie będą zdyskwalifikowani i wezmą udział … konferencji, reprezentują mniejszość. Ina…ej jednak wypadnie wynik konferencji, gdy …inia umiarkowanej mniejszości, poparta …ędzie przez przedstawicieli przyległych kra…ów arabskich, które cieszą się autorytetem …śród większości ludności Palestyny. Nie je…teśmy coprawda na tyle naiwni, aby wierzyć, …e nawet umiarkowani Arabowie poprą wnio…ki, które byłyby dla nas do przyjęcia. Jeszcze …nniej widoków jest na to, aby przedstawiciele …ąsiednich krajów arabskich poparli takie pro…ozycje. Musimy jednak czynić różne próby. …ie wolno nam uchylać się od odpowiedzial…ności, która na nas ciąży, aby nie powiedzia…no jutro, że nie wyczerpaliśmy wszystkich możliwości. Może jednak wysiłki te nie będą daremne. Nie róbmy trudności w sprawach składu konferencji „okrągłego stołu“, bądźmy czujni natomiast przy jej treści. Nie można wciąż powtarzać „nie“, czasami musi się powiedzieć również „tak“, lecz w naturalnych warunkach, które odpowiadają naszej ostatniej nadziei — kończy M. Smilański swe wywody.

Błp. Dr. Józef Scheinbach

Przemyśl, 28. 11. (Seg.) W niedzielę, 27 b. m. zmarł w Przemyślu w wieku 70 lat senior tutejszych adwokatów dr Józef Scheinbach. W zmarłym schodzi do grobu jedna z najwybitniejszych postaci żydostwa przemyskiego. Błp. dr Steinbach piastował liczne odpowiedzialne godności w życiu zawodowym i społecznym i położył wielkie zasługi w tych dziedzinach. Zmarły był długoletnim prezesem Rady Dyscyplinarnej Izby Adwokatów w Przemyślu, a po zlikwidowaniu tutejszej Izby był błp. dr Scheinbach aż do tego lata przewodniczącym delegacji przemyskiej Rady Adwokackiej we Lwowie. W swoim czasie odgrywał Zmarły wybitną rolę w tut. samorządzie miejskim jako długoletni pierwszy asesor magistratu i członek Rady miejskiej. Niespożytą zasługą Zmarłego było założenie Żyd. Bursy Rzemieślników i zapewnienie tej instytucji podstaw materialnych. W ostatnich latach wycofał się błp. dr Scheinbach z czynnego życia społecznego.

Na wiadomość o śmierci błp. dra Scheinbacha zwołał zarząd Gminy Wyznaniowej w Przemyślu w niedzielę po południu specjalne posiedzenie, na którym uchwalono wydzielić Zmarłemu grób honorowy i urządzić pogrzeb na koszt Gminy żydowskiej w Przemyślu. Pogrzeb odbył się w poniedziałek, 28 bm. przy niezwykle tłumnym udziale publiczności, wśród której znajdowali się liczni nieżydowscy przyjaciele Zmarłego.

Na szlaku Paryż-Berlin

Między linią Maginota i linią Zygfryda

Od Stresemana do Ribbentropa

Prasa francuska pisze o deklaracji francusko-niemieckiej jako o fakcie dokonanym. Formalne jej podpisanie i opublikowanie ma nastąpić już w dniach najbliższych, przy czym zjedzie do Paryża minister spraw zagranicznych IIIciej Rzeszy p. Joachim v. Ribbentropp. Ostatni raz bawił w Paryżu minister niemiecki — przed 10-ciu laty. Był nim Gustaw Streseman, a celem jego wizyty było reprezentowanie Niemiec na największej manifestacji pokojowej powojennej dyplomacji, jaką było — podpisanie paktu Kelloga.

Nie zaciemniajmy jednak obrazu teraźniejszości reminiscencjami. Między paktem antywojennym 50 państw a obecną dwustronną deklaracją francusko - niemiecką leży przepaść ostatniego dziesięciolecia. Deklaracja ta nie jest pod względem formalnym paktem nieagresji w ścisłym tego słowa znaczeniu choć merytorycznie jest z nim równoznaczna. Wzorem jest tu deklaracja Chamberlaina — Hitler, ogłoszona bezpośrednio po zakończeniu konferencji monachijskiej, w której premier brytyjski i kanclerz Rzeszy wyrzekli się stosowania siły we wzajemnych stosunkach swych państw. Premier brytyjski miał oczywiście łatwiejszą rolę. On był bowiem tym, który zainicjował w Europie politykę porozumienia z Rzeszą — za wszelką cenę i który cenę tę zapłacił w Monachium — nie z angielskiej kieszeni. Główny przedmiot rywalizacji — flota, został usunięty układem z czerwca 1935, ustalającym stosunek sił morskich Anglii i Rzeszy na 100:35. Ani kolonie ani rywalizacja gospodarcza w Europie południowo - wschodniej nie potrafią same przez się rozpętać angielsko - niemieckiej rozgrywki zbrojnej, do której potrzebny jest bardziej „wybuchowy“ materiał palny. Wielka Brytania nie posiada formalnych zobowiązań na kontynencie europejskim poza linią Renu. Po neutralizacji Belgii gwarancja dla Francji była jedynym zobowiązaniem Anglii w Europie, które mogło w razie agresji niemieckiej, wciągnąć Londyn w konflikt zbrojny z III-cią Rzeszą.

Na gruzach zbiorowego bezpieczeństwa

Ta gwarancja, wielokrotnie ponowiona i utrwalona, skompletowana stałym porozumieniem sztabów generalnych była ostatnią pozostałością Locarna i istniejącego w jego ramach mechanizmu zbiorowego bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy. Toteż jasnym jest, że po Monachium wzmógł się nacisk Londynu na Paryż w kierunku unormowania stosunków z Niemcami na zasadach analogicznych do deklaracji Chamberlain - Hitler. P. Bonnet wierny i posłuszny wykonawca londyńskich sugestii poczynił wszelkie starania w kierunku pomyślnego sfinalizowania tej sprawy. Już dwa tygodnie temu projekt układu został zakomunikowany Londynowi i zaakceptowany przez Chamberlaina i Halifaxa. Wcześniej jeszcze otrzymał nowy ambasador Francji w Berlinie p. Coulondre wyraźne instrukcje w tym kierunku.

Francusko - niemiecka deklaracja o dobrosąsiedzkich stosunkach jest prostą i naturalną konsekwencją ruiny zbiorowego bezpieczeństwa, wyeliminowania Czechosłowacji z systemu francuskich sojuszów i całkowitej dewaluacji paktu z Sowietami. Związki, łączące nadal Francję z tymi oboma państwami pozostają po zbawionymi treści formami. Deklaracja ta jest dalej dowodem, że dyplomacja francuska rezygnuje na razie, i to na czas nieokreślony, z wszelkich usiłowań rekonstrukcji zbiorowego bezpieczeństwa. Ta rezygnacja odpowiada całkowicie życzeniom obecnych kierowników polityki brytyjskiej, mogą oni bowiem łudzić się nadzieją, że angielska gwarancja dla wschodnich granic Francji nigdy nie zostanie „uruchomiona“, albowiem Francja nie mająca zobowiązań w Europie środkowej i południowo-wschodniej nie wplątą Anglii w konflikt z III-cią Rzeszą.

Pod naciskiem Londynu

A więc cena, jaką płaci Francja za unormowanie swych stosunków sąsiedzkich z Niemcami, jest wycofanie się jej — poza linię Magi-

---

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

310)

— Kto wie, może to i prawda. Ale w takim razie niedługo pan tu zostanie.

— Pan również — powiedział szybko Winfried — daję panu na to słowo honoru.

— Przed paru miesiącami dostałem od żony list — szepnął Elkus — w którym pisała, że udało się jej dotrzeć do Ober-Ostu, gdzie kapitan Winfried i podporucznik Perl obiecali jej pomoc.

— Tak jest — przyznał Winfried z rumieńcem wstydu. — Mieliśmy jak najlepsze chęci. Tak się jednak złożyło, że nie sposób było dotrzymać przyrzeczenia. Proszę mi wierzyć, że nie zapomnieliśmy o tych sprawach i że tylko nieszczęśliwy zbieg okoliczności...

— Naturalnie — przerwał spokojnie Elkus usprawiedliwienia Winfrieda — wojna jest przegrana, któżby więc miał czas zaprzątać sobie nami głowę. Wyzdychamy tu jeden po drugim, i pies z kulawą nogą nie zatroszczy się o nas.

Winfried przypomina sobie teraz, że z gniewem słuchał tych krakań i przesadnych lamentów. Ale Elkus wyjaśnił mu spokojnie, że nawet lekarz obozowy podejrzewa go o czynną gruźlicę płuc.

— Teraz nie posądza mnie już pan chyba o przesadę. Zima wykończy mnie do reszty, co do tego nie łudzę się ani trochę. Zanim jednak prześpimy się nieco, niech mnie pan obdaruje jednym ze swoich papierosów, sławnych już na cały obóz.

Winfried w milczeniu podsunął mu papierośnicę. Za dwa tygodnie człowiek ten znajdzie się na wolności, tymczasem więc niech użyje sobie trochę.

Następnej, równie bezsennej nocy, opowiadali mu Żydzi niesłychane historie. Po obozie zdążyło się już roznieść, że nowy więzień podaje się uparcie za owego porucznika Winfrieda, którego ten i ów widział w Merwińsku, jako adiutanta generała von Lychowa. Na ogół uważano to za nieprawdopodobne, czasy były jednak takie, że wszystko mogło się przydarzyć. Najbardziej niewiarygodne sprawy stawały się chlebem codziennym. Owej nocy dowiedział się Winfried rzeczy, po których można było osiwieć. Jak od tych ludzi wymuszano biciem zeznania w aresztach policyjnych. Rabunek, szantaż, nadużycie władzy były na porządku dziennym, zwłaszcza, jeśli o Żydów chodziło. O biciu po twarzy nikt już nawet nie mówił, bo to była rzecz zwykła. Niemcy byli święcie przekonani, że w ten sposób rządzili tu Rosjanie i że tylko tymi metodami można utrzymać ludność w ryzach. Łapownictwo kwitło w najlepsze i przestało już kogokolwiek dziwić. Od czasu do czasu jednak, ostatnio zaś coraz częściej przydarzyły się nadużycia na większą skalę. O niektórych opowiadano Winfriedowi z takimi szczegółami, że trudno byłoby w nie uwierzyć, gdyby nie dokładne nazwiska, cyfry i daty. Winfried zachował w pamięci na zawsze pewnych ludzi, którzy szczególnie wyróżnili się w gnębieniu ludności. Nikczemności te tworzyły niezmytą plamę na rządach okupacyjnych, nic dziwnego więc, że Winfried nie wiedział, gdzie oczy podziać ze wstydu za swoich rodaków. Szczególnie wstrząsnęła nim śmierć pewnego starego Żyda, stolarza Tewjego, którego znał był jeszcze z Merwińska, gdzie Tewje wykonywał pewne roboty dla władz niemieckich. Tewje był schorowany i wynędzniały, ale nie na skutek traktowania w obozie. Po prostu wzbraniał się uparcie spożywać wikt obozowy, uważając go za „niekoszerny“. Było to tym dziwniejsze, że władze Ober-Ostu przestrzegały surowo, aby Żydzi mieli swoją kuchnię rytualną. Wszelako dla pobożnego Tewje rabini wojskowi nie byli miarodajni, jak nie był nim również rabin nowoświęciański.

— Chleb wolno jeść — mawiał uparty Żyd — i wodę wolno pić, ale już śledź może być nie czysty, jeśli owinięto go nieczystym papierem. Strefiony jest też garnek w którym goje gotowali kartofle, kto bowiem zaręczy, czy nie napluli do garnka, najadłszy się przedtem wieprzowiny.

(C. d. n.)

nota Dyplomacja jej przechodzi do roli czysto defensywnej, wyrzekając się wszelkiego aktywizmu w regionach, objętych ekspansją „osi Rzym — Berlin". Taka jest właściwa polityczna treść francusko - niemieckiego układu, będącego nieodrodną latoroślą „monachijskiego ducha". I nic dziwnego, że komunikat, ogłoszony po wizycie Chamberlaina i Halifaxa w Paryżu podkreśla, że zgodność poglądów i stanowisk obu stolic nigdy nie była tak całkowita, jak w chwili obecnej. Anglia, której cała czujność dyplomatyczna jest dziś skierowana ku kwestiom kolonialnym, może uznać wreszcie swój front europejski za całkowicie — odciążony.

Wprawdzie układ parysko - berliński zawiera klauzulę, że zobowiązania stron wobec państw trzecich pozostają nadal w mocy, to jednak klauzula ta nie powinna nas mylić co do istotnego sensu deklaracji. Zobowiązania Francji wobec jej sojuszników (wyłączamy tu sojusz z Polską, którego bilateralny charakter był już od szeregu lat wyraźnie akcentowany) były częścią składową i elementami pewnego systemu. Monachium załamało ten system. Pozostało mnóstwo kółek, sprężyn i trybów, które niegdyś były precyzyjnie zmontowanym mechanizmem dyplomatycznym, dzisiaj zaś są... dyplomatycznym szmelcem.

Po drugiej zaś stronie związki Niemiec z Włochami, Węgrami czy Polską nigdy nie były jednolitym systemem, mogą zatem funkcjonować nadal niezależnie od tego, co się dzieje — nad Renem. Czy deklaracja francusko - niemiecka oznacza w praktyce wolne ręce na wschodzie, o tym przekona nas dopiero przyszłość. Pamiętajmy jednak, że sformułowane w „Mein Kampf" ostateczne cele polityki zagranicznej narodowego socjalizmu mają być zrealizowane właśnie — na wschodzie Europy.

Dobry sąsiad czy — dziedziczny wróg?

Oczywiście pacyfikacja na linii Renu opiera się na tej podstawowej przesłance, że między Francją a Niemcami nie ma już żadnych spornych problemów terytorialnych. Hitler podkreślił wielokrotnie, że wyrzeczenie się przez Rzeszę Alzacji i Lotaryngii jest nieodwołalne. Pakt francusko - niemiecki ma więc wartość o tyle tylko, o ile Europa przyjmie tę rezygnację — jako dobrą monetę. Dla Chamberlaina i Bonneta nie istnieje oczywiście inna możliwość bez zachwiania podstaw ich polityki.

Ci jednak, którzy pragną należycie ocenić nową fazę stosunków Francji i Rzeszy muszą znowu sięgnąć do — „Mein Kampf". A tam naród francuski jest określony jako — „Erbfeind", wróg dziedziczny, ożywiony jedynie wolą zniszczenia Niemiec. I dlatego wielkość Niemiec nie może być osiągnięta bez ostatecznego powalenia Francji. Tak głosi narodowo-socjalistyczna „biblia", z której nie zostało odwołane ani jedno słowo.

I dlatego trzeba pamiętać, że gdy min. v. Ribbentrop przybędzie do Paryża, by złożyć swój podpis na deklaracji „dobrego sąsiedztwa", to fakt ten, mimo swej bezsprzecznej doniosłości, ma jedynie koniunkturalne znaczenie. Istotne jest, że między graniczną między nadreńskimi sąsiadami stanowią dwie linie — Maginota i Zygfryda. Dobrzy sąsiedzi nie stoją poza murami betonu, najeżonymi lufami armat. Murów tych nie można rozbić — papierowymi deklaracjami dyplomatów.

ZYGMUNT REICH

Żabotyński: konferencja okrągłego stołu nie dojdzie do skutku

Londyn, 28. 11. ŻAT. Członek egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego, rabin M. L. Perlzweig omówił w oświadczeniu publicznym deklarację premiera Chamberlaina w Izbie Gmin w sprawie przyszłych możliwości imigracyjnych w koloniach angielskich i zaznaczył, że aczkolwiek powitać należy ducha zrozumienia sytuacji, jaki znalazł wyraz w oświadczeniu premiera, to jednak stwierdzić należy, że obliczona na daleką metę polityka nie może dać rozwiązania palących potrzeb chwili. Z tego punktu widzenia, dodał rabin Perlzweig, możliwe jest tylko jedno rozwiązanie: szerokie otwarcie wrót Palestyny wraz z międzynarodowym układem w sprawie umożliwienia uchodźcom czasowego azylu w krajach demokratycznych. Rabin Perlzweig dodał, że gdy przed kilku miesiącami rozmawiał z generałem Smutsem, ten ostatni bardzo sceptycznie oceniał możliwości kolonizacji żydowskiej w Afryce Południowej.

Na odbytym w Londynie pod auspicjami N. O. S. wiecu uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że radykalne rozwiązanie problemu żydowskiego może być osiągnięte tylko przez przesiedlenie pół miliona Żydów niemieckich i pół miliona Żydów z innych krajów do Palestyny. Wł. Żabotyński, który przemawiał na wiecu, oświadczył, iż jego zdaniem projektowana londyńska konferencja żydowsko-arabska nie dojdzie do skutku. Żabotyński poddał krytyce oświadczenie premiera Chamberlaina i rozwinął rewizjonistyczny plan przeniesienia do Palestyny w ciągu dwóch lat jednego miliona Żydów z Niemiec i innych krajów.



Nikłe możliwości kolonizacyjne

Londyn, 28. 11. ŻAT. Debatę w Izbie Gmin o uchodźcach omawia w artykule wstępnym wpływowy tygodnik konserwatywny „Spectator". Premier i minister spraw wewnętrznych — pisze „Spectator" okazali wiele sympatii prześladowanym Żydom niemieckim, w najważniejszej jednak kwestii znalezienia dla uchodźców azylu nie mogli zaproponować nic, co by odpowiadało wielkiej niedoli. Nie sposób zaprzeczyć związanym z tym problemem trudnościom. Im większe jednak trudności, tym większego zdecydowania i energii wymaga rozwiązanie problemu. Wraz z rządami innych państw rząd angielski winien dbać o skuteczną działalność komitetu, powołanego w Evian. Musi się znaleźć środki ratunkowe, które by odpowiadały ostrości problemu. Należałoby także rozpatrzeć sprawę pożyczki na cele kolonizacyjne.

„New Stateman and Nation" zaznacza, że plany kolonizacyjne w Tanganice budzić muszą poważne wątpliwości. Możliwości w Gujanie Brytyjskiej mają dopiero być zbadane. Jedynym posunięciem konkretnym jest wpuszczenie dzieci z Niemiec. Tymczasem narodowi socjaliści przygotowują dalsze prześladowania i szykany. „Das Schwarze Korps" grozi wytępieniem Żydów „ogniem i mieczem".

Nie będzie porozumienia francusko-włoskiego

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Rzym, 28. 11. (P) Prasa włoska w korespondencjach z Paryża i Londynu zgodnie podkreśla, że konferencja ministrów angielskich w Paryżu dała raczej wyniki negatywne. Gwałtowny atak przeciw Anglii i Francji opublikował najmiarodajniejszy publicysta włoski, Gayda, który twierdzi, że plany współpracy wojskowej francusko-angielskiej skierowane są wyraźnie przeciwko osi Berlin-Rzym.

Szczególnie ostro atakuje Gayda mocarstwa demokratyczne ze względu na to, że zajmują one w dalszym ciągu negatywne stanowisko wobec gen. Franco, odmawiając mu praw belligeranta. Gayda zaznacza, że Niemcy i Włochy w dalszym ciągu wysuwają to żądanie i nie zrezygnują z niego pod żadnym warunkiem. Włochy nie podejmą żadnych rokowań z Francją i nie zgodzą się na zawarcie z Paryżem paktu, wzorowanego na układzie włosko-angielskim, jak długo kwestie sporne, tyczące Hiszpanii nie zostaną całkowicie uregulowane.

Wizyta Ribbentropa w Paryżu nieaktualna?

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Londyn, 28. 11. (P) W tutejszych kołach politycznych z dużą rezerwą mówi się o mającej nastąpić wizycie min. Ribbentropa w Paryżu dla podpisania wspólnej deklaracji francusko-niemieckiej. Wedle informacyj, pochodzących z kół dobrze zorientowanych, nie należy się spodziewać, aby w najbliższych dniach wizyta ta mogła dojść do skutku.

Równocześnie należy zanotować, że podczas obecności ministrów angielskich w Paryżu, nadszedł na ręce Chamberlaina telegram podpisany przez 46 posłów socjalistycznych i liberalnych, którzy zwracają uwagę premiera na nowe ataki lotnicze, dokonane przez bombowce powstańcze w Hiszpanii. Podpisani posłowie angielscy zwrócili się do Chamberlaina z żądaniem, aby w czasie narad paryskich wzięto tę okoliczność pod rozwagę i w konsekwencji nie przyznać gen. Franco praw strony wojującej.

25000 Arabów opuściło Palestynę

Jerozolima, 28. 11. ŻAT. Prasa hebrajska zamieszcza listę ofiar wewnętrznego terroru arabskiego. Lista ta ułożona przez osobę dobrze obznajomioną z stosunkami w obozie arabskim, obejmuje tylko 133 nazwiska wybitniejszych osobistości arabskich, zamordowanych od kwietnia 1936 do października br. Lista ta nie obejmuje wielu zabitych przez terrorystów „bezimiennych" Arabów. Lista obejmuje adwokatów, szeików, kupców, duchownych, oficerów policji itd., nie brak też kobiet i całej rodziny wyciętej w pień przez terrorystów.

Bejrutski korespondent „Al Ahram" donosi, że według danych urzędu bezpieczeństwa przy francuskim Wysokim Komisariacie na obszarze Syrii i Libanu, schroniło się 25.000 Arabów z Palestyny.

Inteligencja żydowska domaga się otwarcia bram Palestyny

Tel. Awiw, 28. 11. ŻAT. Na wielkim zgromadzeniu pisarzy, uczonych, artystów, dziennikarzy i nauczycieli, uchwalono protest przeciwko budzącym grozę prześladowaniom Żydów w Niemczech. Postanowiono też ogłosić apel do intelektualistów na całym świecie. Równocześnie wyrażono życzenie, aby wszyscy prześladowani Żydzi zyskali możność powrotu do Palestyny i uczestniczyli w dziele budowania Żydowskiej Siedziby Narodowej.

PRZEGLĄD PRASY

Polska — Sowiety

Wyjaśnienie w sprawie porozumienia polsko-sowieckiego stanowi sensację polityczną obszernie komentowaną przez prasę. „Kurier Polski" poświęca niewielkiemu komunikatowi o stabilizacji stosunków polsko-sowieckich obszerny artykuł, w którym m. in. czytamy:

W pełnym tego słowa znaczeniu — nieoczekiwanie spadła na nas w sobotę wieczorem wiadomość o „stabilizacji stosunków" między Polską a Z.S.R.R. Wiadomość zrobiła wrażenie pierwszorzędne nawet wśród najszerszych kół publiczności. Odrazu też stało się rzeczą jasną, iż w ostrożnych, pełnych umiaru słowach komunikatu oficjalnego kryje się rzecz ważna i istotna.

Stosunki bowiem polsko-sowieckie — mimo to, iż polsko-sowiecki pakt o nieagresji sprolongowany został w r. 1934 z terminem do r. 1945 — były w ostatnich czasach złe, a nawet bardzo złe. Dość tu przypomnieć, jak wyglądały one w okresie likwidacji konfliktu polsko-litewskiego, w czasie Monachium i podczas rozgrywki dyplomatycznej o Zaolzie; dość od czasu choćby do czasu przejrzeć prasę sowiecką, dość wreszcie posłuchać sobie codziennych komunikatów politycznych radia moskiewskiego.

Polska polityka zagraniczna szczyciła się przez długie lata tym, iż udało się jej utrzymać równowagę między wpływami sąsiada zachodniego i wschodniego i z obydwoma tymi sąsiadami utrzymać jak najbardziej poprawne stosunki, oparte o szereg umów o charakterze międzynarodowym. Równowaga ta przez ostatnie parę lat została zachwiana na korzyść sąsiada zachodniego. Co więcej, ze strony, którą przywykliśmy uważać za oficjalną czy półoficjalną (a więc także i przez półoficjalną prasę) zrobiono wszystko, aby w opinię polską wpoić przekonanie o pogłębianiu się zadrażnień i przeciwności polsko - sowieckich. Dowody tej metody postępowania są daty bardzo świeżej: pochodzą już nie sprzed tygodni, lecz sprzed paru... dni.

W tej atmosferze ujawniona nagle wiadomość o układzie Grzybowski—Litwinow nie mogła nie zrobić głębokiego wrażenia i nie spowodować całego mnóstwa najbardziej efektownych komentarzy.

Jakież to komentarze nasuwają się? „Kurier Polski" wylicza dwie możliwości: Pierwsza z nich jest następująca:

Najbliższy powszechnego odczucia a zarazem najprostszy i najtańszy jest komentarz dopatrujący się w podpisaniu układu moskiewskiego zapowiedzi zasadniczego zwrotu w polityce Polski, zwrotu o 180 stopni, od Berlina do Moskwy, od jednego obozu, który na swoich sztandarach wypisał hasło walki z komunizmem, do drugiego, który również jaskrawymi barwami wypisał na swoich z kolei chorągwiach hasło walki z faszyzmem. Przez ostatnie trzy lata — dzielące chwilę podpisania układu moskiewskiego od podpisania przez Niemcy paktu antykomunistycznego tyle się istotnie nagromadziło przeciwności i najbardziej dramatycznych napięć między Berlinem a Moskwą, iż wniosek taki nie jest bynajmniej daleki. Jednocześnie zaś odległość między Warszawą i Moskwą powiększała się tak ustawicznie i konsekwentnie, że samo już zahamowanie tej ewolucji zakrawa niemal na rewolucję.

Jak sądzimy, wykładnia taka — mimo, iż zawiera ona niewątpliwie pewne ziarenko prawdy — nie całkowicie i niezupełnie odpowiada rzeczywistości. Podpisanie układu polsko - sowieckiego kładzie wprawdzie kres pewnym fantastycznym pogłoskom na temat rzekomych wspólnych planów polsko - niemieckich, tyczących bezpośrednio spraw sowieckich; podkreśla wprawdzie bardzo szczęśliwie niezależność polskiej polityki zagranicznej wobec Niemiec; nie wyczerpuje jednak jeszcze całej sprawy i nie rozwiązuje wszystkich znaków zapytania.

Druga zaś możliwość wygląda w ujęciu cytowanego pisma następująco:

Czy jednak ta próba stabilizacji stosunków polsko-sowieckich dokonała się — mówiąc wyraźnie — wbrew intencjom niemieckim? Czy wzbudzi ona w Berlinie wielkie rozczarowanie?

Mamy wrażenie, iż... może nie.

Podkreślaliśmy w swoim czasie na łamach naszego pisma, iż we wzajemnych stosunkach sowiecko - niemieckich nastąpiło od pewnego czasu pewnego rodzaju leciutkie odprężenie. W ostatnich mowach kanclerza zabrakło zwykłych, tak dobrze znanych inwektyw pod adresem Sowietów i bolszewizmu. Zwrócono już na to uwagę na Zachodzie. Niełatwo jest też oczywiście prześledzić w idealnie zglajchszaltowanej prasie niemieckiej jakiegoś echa tego bądź co bądź dość znamiennego przeobrażenia, trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż od pewnego czasu pewna leciutka zmiana tonu, czy nastroju w stosunku do Sowietów daje się zauważyć na powierzchni niemieckiego życia politycznego.

Jeżeli się o tym pamięta, umowa moskiewska przestaje robić wrażenie sławetnego przesunięcia polityki polskiej o owe 180 stopni. Podpisanie umowy staje się w tych warunkach posunięciem nie skierowanym — a przynajmniej niezbyt wyraźnie skierowanym przeciw dotychczasowemu przyjacielowi niemieckiemu. Kto wie nawet, czy ów berliński sojusznik będzie miał na serio coś przeciwko dopiero co podpisanej umowie.

O ile „Kurier Polski" dopuszcza istnienie dwóch możliwości niemal sprzecznych ze sobą, to „Warszawski Dziennik Narodowy" omawiając tę sprawę widzi w niej tylko jedną wykładnię. Nawiązując do olbrzymiego wzrostu Trzeciej Rzeszy, pisze „W. Dziennik Narodowy":

A więc najprzód sprawa napozór drobna — dzieje arbitrażu wiedeńskiego. Dyskretne ustalenie przez politykę niemiecką, że zamierza się trzymać ściśle zasady etnograficznej w swej polityce wschodniej, a w następstwie powołanie do życia politycznie bezsensownego tworu — Rusi Podkarpackiej bez miast, bez kolei, bez dróg i — co najważniejsza — z fikcją narodu „ukraińskiego", jako autonomicznego państwa. Nowe miano nadawane temu państwu — Karpato - Ukraina — jest pełne treści i daje niejednemu podstawę do snucia fantastycznych planów na przyszłość.

A dalej radykalna zmiana w zewnętrznej i wewnętrznej polityce nowej Czechosłowacji. Odwrócenie się jej od dawnych sojuszów i dążenie do całkowitego uzgodnienia swej polityki z Niemcami. Po tej samej linii idą — jak się zdaje — pewne tendencje polityki rumuńskiej. Wspomniane powyżej i inne państwa Europy południowo - wschodniej wykazały dotychczas dużo dobrej woli w kierunku takiego zorganizowania swej gospodarki by stała się ona uzupełnieniem gospodarki niemieckiej w myśl zasady — dostarczanie żywności i surowców Niemcom wzamian za ich wyroby przemysłowe.

I cytowany organ dochodzi do następującej konkluzji:

Otóż — powiemy na zakończenie — na tle tego wszystkiego, co się stało i co się dzieje w Europie, należy uznać, że wiadomość podana na początku jest użytecznym i koniecznym przypomnieniem taktów geograficznych i historycznych, których nie można pominąć, gdy się myśli o przyszłości Europy. Przypomnienie to odbije się echem w Berlinie, będzie pożyteczne dla polityków angielskich i francuskich, każe pomyśleć o różnych rzeczach Rumunom, że mają granicę z Rosją Sowiecką, a niektórym Czechom, że zbyt skwapliwie puścili wodze swej fantazji.

Przypomnienie to powinno także pobudzić do zadumy i zastanowienia się tych ludzi i w Polsce, którzy zapomnieli, że na wschód od nas istnieje nie tylko państwo wojującego komunizmu, lecz także mająca tak długo jak Polska historię Rosja, która może się pogodzić ze słabym oparciem o Bałtyk, lecz która nie może się obejść bez wybrzeży morza Czarnego, nafty kaukaskiej i czarnoziemu swego południa.

Na tle obecnej sytuacji europejskiej i licznych podróży dyplomatycznych oraz zawieranych paktów podkreślenie „trwałej i niezmiennej woli obu rządów", ma swoją specjalną wymowę.

Słowacy

Prasa zwraca uwagę na niezwykły zwrot, jaki zaszedł w opinii Słowaków w stosunku do Polski. Ozonowy „Express Poranny" pisze na ten temat:

Dziś z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że Słowacy nie potrafili ocenić dobrej woli i głębokiego umiaru Polski, okazując raz jeszcze brak wyrobienia politycznego, poszli na lep antypolskiej propagandy podjętej przez obce czynniki, celem pozbawienia Słowaków przyjaźni Polski i osłabienia ich niezależności.

Politycy słowaccy dali się zaprząc do tej antypolskiej i dla samej Słowacji szkodliwej agitacji.

Na tym właśnie tle doszło do oburzających zajść, które zmusiły rząd polski do przyśpieszenia zajęcia przyznanych Polsce terytoriów. Było to tym bardziej konieczne, że antypolska agitacja doprowadziła do systematycznego dewastowania odstąpionych terytoriów.

W dalszym jednak ciągu rząd polski zachował jak największy umiar. Pomimo prowokacji i okazanej złej woli, nie wysunięto ze strony Polski żadnych nowych żądań.

Opinia polska nie traci bowiem nadziei, że Słowacy opamiętają się. Prędzej czy później zrozumieją oni, że padli ofiarą intryg, skierowanych bardziej przeciw nim samym, aniżeli przeciw Polsce i gdy ochłoną nieco, trafniej ocenią stanowisko Polski.

Ta zmiana w nastrojach Słowaków jest tym dziwniejsza, że przez długie lata stosunek wzajemny był życzliwy i serdeczny. Słowacy w swych żądaniach politycznych znajdowali silne poparcie w Polsce. Trzeba przyznać, że Słowacy w ogóle zawiedli się mocno w swych rachubach i w swych przewidywaniach politycznych, ale nie zawiedli się na Polsce, lecz zgoła na innych partnerach.

Dyskusja trwa

Zdawało by się, że temat: „emigracja żydowska" została już całkowicie wyczerpana, że w tej sprawie wypowiedziano już wszystko, że przytoczono wszystkie argumenty i że należałoby ją skończyć wobec faktu, że i konkluzje są znane. Ale tymczasem dyskusja trwa niemal nieprzerwanie i czyni się wszystko, ażeby jasną i wyraźnie postawioną sprawę zaciemnić. Za takie zaciemnienie sprawy należy uznać np. tego rodzaju wywody „Czasu":

Doniosłość dla Polski niedawnych wydarzeń antyżydowskich w Niemczech jest niewątpliwie ogromna. Wydarzenia te kryją też w sobie poważne niebezpieczeństwa. W czym tkwią te niebezpieczeństwa? W tym, że Polska stała się krajem wzmożonej imigracji Żydów, a mianowicie Żydów z Niemiec. Fakt ten mówi nam za siebie. Imigracja ta nie jest czymś nowym. Nie datuje się jedynie od wspomnianych wyżej wydarzeń w Niemczech. W ich wyniku przybrała tylko na sile, ale miała miejsce już przed tym. I tak w ciągu bieżącego roku emigracja Żydów z Niemiec do Polski osiągnęła dotychczas cyfrę 10.500 osób.

Nawet rzeczowy artykuł „Gazety Polskiej" poświęcony problemowi żydowskiemu, zawiera takie zdanie:

Jednym z nich jest stary problem umożliwienia emigracji Żydom polskim, drugim jest nowopowstały problem obrony przed grożącą Polsce inwazją Żydów niemieckich.

Należy stwierdzić, że t. zw. nowy problem jakiejś rzekomej imigracji Żydów do Polski w ogóle nie istnieje. Nie ma mowy o żadnej imigracji Żydów do Polski i nie wiadomo, skąd „Czas" wziął cyfrę 10.500 osób. Jeśli bowiem chodzi o przyjazd obywateli polskich do kraju, to przede wszystkim wedle obecnych norm prawnych każdy obywatel danego państwa ma prawo przyjazdu do tego państwa. A przy tym kto jak kto, ale publicyści „Czasu" i „Gazety Polskiej" wiedzą napewno dobrze, że przyjazd ten nie został spowodowany tylko przez Żydów, lecz że odgrywały tu rolę inne czynniki.

(Ro)

D. ELWITO

MIĘDZY RZYMEM A JERUZALEM

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") RHODOS w listopadzie.

O siódmej rano startuje samolot z rzymskiego Aeroporto dei Littorio. O dziewiątej zatrzymuje się w Brindisi. O jedenastej opuszcza się na lotnisko w Atenach. O godzinie trzeciej popołudniu osiągnąłem cel podróży: Rhodos. Byłoby nielada sensacją, a świadczyłoby o wielkim poczuciu sprawiedliwości, gdyby szef rządu włoskiego oświadczył pewnego dnia światu, że oddaje tę wyspę Turkom. Turcja bowiem ją posiadała od roku 1530 do 1911. — Należy do niej nie tylko geograficznie i historycznie,ale nawet tak, jak wymagałaby tego najidealniejsza bezstronność w tej sprawie, bo... etnograficznie. W gwarze mieszkańców roi się od słów i zwrotów tureckich. Miejscowości noszą tureckie nazwy. Zachowały się jeszcze po dziś dzień mongolskie zwyczaje — stroje, potrawy. Ale — — traktat w Lozannie z 24 lipca 1924 roku, zapewnił Italii raz na zawsze Wyspy Egejskie. W tym wypadku „świstek papieru" urósł do świętości, którego Włosi napewno nie pozwolą dotknąć.

Sporady — czarujący archipelag czternastu wysp — zostały wcielone do Italii, nie jako kolonia, ale jako posiadłość. Za niedługo, podobnie jak posiadłości w Afryce, będą już tylko prowincją Regno d'Italia — Królestwa włoskiego. Rhodos może zmienić swego właściciela, może zostać ochrzczone inną nazwą oficjalną, nie przestanie nigdy jednak być „perłą morza Egejskiego", „córą słońca", albo prościej: Rhodos nie przestanie być boskie.

Od północy ku południowi, wzdłuż całej wyspy, biegnie pasmo gór, pokryte piniami; reszta tonie w morzu kwiatów. Uchodzi wszak za wyspę wszelakiego kwiecia. Roślinność, domy, ludzie, — to wszystko już nie południe, to najprawdziwszy orient. Na północy tylko, na najbardziej wysuniętym cyplu, poza murami starego miasta Rhodi, wilczyca rzymska porozrzuciła swe symbole: ogrody del Foro Italico, Casa del Fascio, Pałac Sprawiedliwości, il Circolo Italia. Tu zjeżdżają się z półwyspu bogaci, by nasycić się kwieciem i słońcem w miesiącach, kiedy na kontynencie nic innego prócz deszczu nie widać. Włosi mają swoją plażę nad Zatoką di Akantia wzdłuż wąskiej mierzei, zwanej po turecku: Kum Burnu — nos piaskowy; a stamtąd niedaleko do europejskich hoteli w Nea Copra. Życie tu nie różni się wcale od życia na rzymskiej riwierze w Ostii, a w mieście to samo się dzieje w pomniejszeniu co w stolicy. Rozmawia się po włosku, pije się wino po włosku, i je się ten sam makaron z pomidorami, co w Neapolu. „Wiew" z ojczyzny przynoszą z sobą ci, którzy zjeżdżają się tu na kilka tygodni. Włosi „znaturalizowani" tu nie wiedzą wiele z tego, co się obecnie dzieje na apenińskim półwyspie. „Messaggero di Rodi" nie informuje tak obszernie o rasie i autarkii. Rodyjczycy nie mają pojęcia, ani o jednym, ani o drugim. Opowiadają następującą autentyczną historię: Jeden z nich zwiedził Rzym. Wszędzie go prześladowało w wielkim mieście słowo — autarkia. Co to jest autarkia? — zapytał. Więc mu Rzymianin objaśniał, że przede wszystkim się wymawia autarkija. „A czy widzi te trzy maszyny? — Są one zmontowane z własnego metalu. — Za miesiąc będzie takich maszyn sto, — za rok sto tysięcy". Gdy Rodijczyk wrócił do swego miasta rodzinnego, zapytali go pobratymcy, co słychać z tą autarkią? Więc odpowiedział: przede wszystkim wymawia się autarkija". Potem się rozglądnął, szukając maszyn. Ale ich nie widział. Zobaczył natomiast trzech ubogich, czekających z menażkami w ręku na charytatywną zupkę. Zatem: „widzicie tych ludzi? — To nasi, te menażki — nasze, ta zupa — nasza. Za miesiąc takich będzie sto, — za rok sto tysięcy, a jeszcze później — my wszyscy"...

*

Ten skrawek ziemi, który, zamieszkują ci ludze wydaje się być zakątkiem raju. — Powietrze jest tak przejrzyste i lekkie, niebo tak błękitne, róże w obramowaniu morskich fal, a atmosfera taka, że nieprawdopodobieństwem się wydaje myśleć o tym wszystkim, co wstrząsa światem, grzechem mówić o polityce, przestępstwem wyznawać jakieś poglądy. Na Rhodi można stać się egoistą. Zapomnieć o bliźnich, zerwać z resztą świata i pławić się tylko w pięknie przyrody do końca życia. (O ile się ma skłonności do mizantropii).

Skierowałem swe kroki w kierunku murów starego miasta. Naprzód muszę okrążyć fortecę, kompleks nowszej, resztki starej ściany basztу, a później część miasta, rozpadającą się na Quatiere Turco i Quatiere Ebreo.

Wąziutkie zaułki, tarasy, domy z piaskowca, meczety i smukłe wieżyczki minaretów, balkony z serkowatymi wycięciami, bramy i gzymsy ozdobione maurytańskim ornamentem. Oto dzielnica tych, którzy tu byli panami przez cztery wieki. Dobrzy to ludzie, spokojni i bierni. Zachowali tradycje Turcji sułtanów. Mają swoje czasopismo „Selam — Pozdrowienie", którego nie czytają; bowiem droższa im jest „Kef" od gazety. To słowo nie da się przetłumaczyć. Znaczy mniej więcej: harmonijny odpoczynek ciała połączony z idealnym uspokojeniem duszy. Pewnego rodzaju zajrzenie w głąb siebie. Nie jest to na Rodi zbyt trudne. Naleźy tylko wyciągnąć się na niwie. Przymknąć oczy. Przestać myśleć o tym, co otacza. Następuje wtedy stan, który właśnie da się określić tylko tym słowem — „Kef". Czyni to w południowej porze, po sutym obiedzie, 5000 Turków, potomków Solimana Wspaniałego, mieszkańców Starego Rodi.

„Quatiere Ebreo" jest o wiele czystsze. Ulice szersze, domy wygodniejsze. W tym samym jednak charakterze — co tureckie — budowane. Mieszanina gotyku z stylem bizantyńskim i muzułmańsko anatolijskim. Ten niestyl stał się tutaj stylem. Wszystko tu jest dziwne i nie zawsze dla obcych zrozumiałe. Jak naprzykład to: Zawieram znajomość z rodyjskim Żydem. Podaje mi rękę, mówiąc „szalom". Nazywa się Benator. Zaczynam rozmowę, oczywiście w języku włoskim. A on odpowiada „qui hablan la lengua d'Espana" — tu mówi się po hiszpańsku. Widząc moje zdziwienie objaśnia — „jesteśmy potomkami tych, których wygnano z Hiszpanii w roku 1492". „Tym Żydom Rhodos udzieliło azylu". „Pozostała pamiątka z owych czasów". — Posługują się również włoskim, greckim i tureckim. Żydzi rodyjscy władają więc kilkoma językami. Znają doskonale hebrajski. Benator prowadzi mnie w kierunku gminy żydowskiej. Nie budynek chce pokazać, ale wysoką palmę stojącą przed gmachem. — „Jedyna palma — mówi w tych stronach, która rodzi daktyle". „Ma kilkaset lat i właśnie rośnie w naszej dzielnicy". — Z jaką dumą o tym mówi. — „Ona będzie wiecznie kwitła, jak długo my tu będziemy". „Jest symbolem życia" — dodaje. — „Gdy odejdziemy stąd, to tylko na Wschód" — i pokazuje kierunek, w którym winna leżeć Palestyna. — „Tu pozostanie po nas jedynie to, co leży po drugiej stronie murów — cmentarz żydowski". — Po prawej stronie, to cmentarz turecki. Obaj za życia sąsiadują i po śmierci są blisko siebie

Przy Gminie istniało do niedawna „Collegio Rabbinico". Zostało zamknięte dnia 1 września tego roku. To wcale nie tak stara historia, kiedy król Wiktor Emanuel III bawił na tej wyspie. Rabin podał mu wtedy święte rodały, życząc królowi, aby wzrósł w potęgę. Jego Królewska Mość te słowa wtedy wymówił: „Żywo się cieszę z postępów tego Collegio Rabbinico. Cieszę się, widząc jak kwitnie tu cetntrum wysokiej kultury hebrajskiej na ziemi włoskiej".

Trudnią się przede wszystkim Żydzi z Rodi kupiectwem. Wielu z nich jest właścicielami fabryk ceramicznych. Największa z nich to ICARO. (Industria Ceramiche Artistiche Rodio Orientali). Jej malowane talerze słyną w całym świecie. Tuzin takich wystarczy, by poznać mitologię starożytnych. Współcześni podpatrzyli w tym Greków których antyczne talerzyki ułożone są w gablotkach muzeum archeologicznego. Żydowscy kupcy zjeżdżają się tu z Damaszku, z Bejrutu, z Haify. Przemysł ceramiczny ma im do zawdzięczenia rozkwit i popularność. Oglądałem te pracownie, robotników w nich zajętych, mówiących różnymi językami, wyznających różne religie. Widząc ich w tej harmonijnej zgodzie, możnaby naprawdę uwierzyć w kulturę łacińsko grecko-hebrajsko-anatolską. Niema wśród nich nienawiści, nie można podburzać jednych przeciw drugim. Tak samo żyją w innych miastach, w spokoju i w zadowoleniu. Ci sami co w Rodi — są w Asguru, w Koskino, w Kalitheas i w Afonto. Turcy i Żydzi obok siebie. Włosi i Grecy wśród nich. Praca wypełnia ich dzień, a w wolnych chwilach oddają się nirwanie...

W zatoce di Agoras, kołyszą się na molo włoskie parostatki. Pasażerowie jadący do Palestyny, zwiedzają wybrzeże. Na ścianach portowych budynków smołą wypisane zdanie z mowy Mussoliniego: „L'Italia non puó andare che ad Oriente — Włochy nie gdzie indziej mogą pójść — jak tylko na Wschód". — Rozlega się gwizd syreny. A jednak Żydzi wyprzedzają Mussoliniego. Benator, młodzieniec osiemnastoletni stoi przy mnie, pokazuje mi, w którym miejscu jest plaża żydowska, które parowce, mają udziałowców Żydów. Opowiada mi o żydowskiej szkole na Rodi, o swych studiach w Bejrucie.

Zapada zmierzch. Wracamy razem do jego domu się posilić. Po drodze potomek hiszpańskich Żydów staje się sentymentalny, wspomina siostrę, która od kilku lat mieszka w Tel-Awiwie. „Powinnyśmy byli — tak mówi — zostawić tę kwitnącą palmę w Quatiere Ebraico i iść do Palestyny. Ale my uwielbialiśmy nasze Rodi, uważaliśmy Włochy za ojczyznę naszą. Wyspa była dla nas, hiszpańskich rozbitków — zbawcą. Nigdybyśmy jej nie zdradzili. A teraz — i tu głos Benatora staje się cichy i miękki jak aksamit — czymże dla nas było i jest to Rodi? — Czółenkiem chwiejnym na falach. Kołysze ono nami na bezkresnym morzu. Gdzie jesteśmy? Między Wiecznym Rzymem a Nieśmiertelnym Jeruzalem"...



Wtorek, 29 listopada.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Historia zegara“ pogadanka dla dzieci starszych, wygl. Frenkiel Wacław; 11.15 Marsze i pieśni rycerstwa polskiego (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Mam 13 lat“ powieść mówiona Janiny Morawskiej dla młodzieży; 15.15 „Czy wiecie, że...“ w opr. dr Jana Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: ork. Rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 16 Dziennik popołdniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.25 Z zapomnianych naszych pieśni (audycja II). W opr. Wł. Poźniaka. Wyk.: Janina Kelles-Krauze (sopr.), St. Romanowski (baryton), Wacław Geiger (akomp.); 16.55 Odczyt; 17.10 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Edm. Röslera ze studia w Bydgoszczy; 17.30 „Z pieśnią po kraju“ audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 18 II-ga Audycja z cyklu sonaty skrzypcowe Mozarta. Wykonawcy: St. Mikuszewski (skrz.), A. Kopyciński (fort.); 18.30 Audycje dla robotników; 19 Muzyka polska. Wyk.: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Maria Dobrowolska-Gruszczyńska; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor i sport., nasz program; 1 Transm. z Warsz. Konserw. Muz.: koncert Polskiego Tow. Muzyki Współczesnej. 22 „Temperamenty“ pow. mów. Ant. Cwojdzińskiego; 22.15 „Andrzeju, Andrzeju, wosk na wodę leją“ aud. muz. w opr. Stanisława Roy'a; 22.55 Informacje lokalne; 23—23.05 Ostatnie wiadomości, dziennik wieczorny, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 15.15 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 15.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niem.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 7 p. Kraków; 14 Wiadom. gospod. lokalne; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci; 14.55 Wiadom. bież i giełda; 15 p. Kraków; 15.15 Gawęda o literaturze; 15.30 p. Kraków; 18 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 18.15 Płyty; 18.25 Wiadom. sport.; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 „Wśród kobiet“; 14.30 Poradnik rodzicielski; 14.45 Wiadomości gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p Kraków; 15.15 Skrzynka techniczna; 15.30 p. Kraków; 18. Wiad. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Rezerwa; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Pieśń poranna, płyty; 7 p. Kraków; 14 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.30 p. Kraków; 18 „O muzyce i muzykach“; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 DROITWICH: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. WIEŻA EIFFLA: Teatr wyobraźni.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Popołudniowy koncert symfoniczny. DROITWICH: 19.25 Muzyka rozrywkowa. SOFIA. 19.30 Koncert Beethovenowski, symfonia nr 5. SZTOKHOLM: Muzyka rozrywkowa.

20 DROITWICH: Utwory kameralne Haendla. LUBLANA: Koncert wieczorny. RYGA: 20.05 Francuska muzyka baletowa. RADIO ROMANIA: 20.15 Koncert symfoniczny. HILVERSUM I. 20.55 Koncert symfoniczny. SOFIA: Romanse rosyjskie.

21 BRUKSELA FLAM.: „Faust“ — opera Gounoda. DROITWICH: „Dla ciebie, o pani“ — aud. słowno-muz. dla kobiet. FLORENCJA: Tańce i pieśni włoskie. KOPENHAGA: Koncert orkiestrowy. MEDIOLAN: „Turandot“ — opera Pucciniego. RZYM: „Petrus“ — komedia Acharda. HILVERSUM II.: 21.10 Wtorkowy program rozrywkowy. PARIS PTT.: 21.30 Operetka Yvain'a. LONDYN REG.: „Pajace“ — opera Leoncavalla. BRUKSELA GRANC.: Koncert muzyki organowej. LUKSEMBURG: 21.45 „Arlezjanka“ — opera Bizeta.

22 SOFIA: Muzyka lekka i taneczna. STRASBURG: Wieczór piosenek. POSTE PARISIEN: 22.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków humorystów. OSLO: 22.15 Kabaret. SZTOKHOLM: Koncert symfoniczny. KOPENHAGA: 2.20 Muzyka rozrywkowa. DROITWICH: 22.40 Kabaret.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna. RADIO PARIS: Muzyka kameralna.

Leon Blum wyjeżdża do Ameryki

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Waszyngton 28. 11. (P) Prasa tutejsza donosi, że Leon Blum przybędzie w najbliższym czasie do Ameryki. Z komunikatów prasowych wynika, że Blum przyjęty zostanie przez prez. Roosevelta, z którym odbędzie dłuższą konferencję.

Ambasada francuska w Ameryce nie potwierdziła, ale też i nie zdementowała wiadomości o przyjeździe Bluma.

Z dobrze poinformowanych kół politycznych dowiadujemy się, że w czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych, Blum weźmie udział w konferencji dla spraw palestyńskich, która odbędzie się w Nowym Jorku. Konferencja ta zwołana została na dzień 6 grudnia br. przez komitet założenia kolonii im. Bluma w Palestynie. Na przyjęciu w Astor Hotel przemawiać będą m. in. pani Roosevelt, ambasador francuski, gubernator Lehman, burmistrz Nowego Jorku, La Guardia, prof. Frankfurter, dr. Stephen Wise, oraz red. Ab. Kahan.

Według pierwotnych planów Blum miał wygłosić przemówienie w Paryżu, które miało być transmitowane przez radio do Ameryki. Obecnie Blum osobiście wystąpi na tym zebraniu. Z Europy transmitowane zostaną przemówienia prof. Weizmanna, oraz b. ministra kolonii Amery'ego.

Dorothy Tompson interesuje się sprawą Grynszpana

(Specjalna służba infor. „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 28. 11. (P) Znana dziennikarka amerykańska, Dorothy Tompson, żona wybitnego pisarza Sinclaira Lewisa, zainteresowała się ostatnio sprawą Grynszpana i postanowiła stanąć na czele komitetu, który postawił sobie za zadanie przygotować wszelkie materiały, mogące wykazać, w jak straszliwej sytuacji znajdowali się rodzice Grynszpana, zrujnowani przez reżim hitlerowski i wygnani przez obecnych władców Trzeciej Rzeszy wraz z tysiącem innych Żydów.

Dorothy Tompson wygłosiła przemówienie przez radio amerykańskie, w którym podkreśliła, że Grynszpan nie miał zamiaru zabić urzędnika ambasady niemieckiej w Paryżu i że jego desperacki czyn miał na celu jedynie wyrazić protest przeciwko barbarzyńskim metodom, stosowanym wobec jego rodziców i jego braci.

Nazajutrz po wygłoszeniu przemówienia, Dorothy Tompson otrzymała ponad 3 tysiące listów, wystosowanych do niej przez przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa amerykańskiego, którzy solidaryzują się z zapoczątkowaną przez nią akcję.

Regina Grubner — Chrzanów
Samuel Bucheister — Myślenice
zaręczeni dnia 23 listopada 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Żydzi zmuszani do bawienia się w Niemczech

Berlin, 28. 11. ŻAT. Niemiecki aparat propagandowy pragnie za wszelką cenę wywołać wrażenie, że Żydzi w Niemczech „bawią się“ i uczęszczają na imprezy muzyczne i teatralne Kulturbundu, Jedna trzecia jednostronicowego pisemka żydowskiego (jedynego w Niemczech) zajęta jest doniesieniami z działalności Kulturbundu i wezwaniem do Żydów niemieckich, aby „spełniali obowiązek i zwiedzali przedstawienia“ Po raz pierwszy w dziejach Kulturbundu Niemieckie Biuro Informacyjne (D. N. B.) ogłosiło zestawienie programów instytucyj Kulturbundu na nadchodzący miesiąc.

MALARSTWO na tle przemysłu

WYSTAWA ŁÓDZKA W DOMU PLASTYKÓW

Nie nadużywając „teorii środowiska“, należy jednak zaznaczyć, że dużo cech łódzkiego malarstwa sprowadza się do atmosfery „polskiego Manchesteru“. Z jednej strony - brak głębszych tradycji malarskich odbiera poczucie ciągłości rozwojowej i spłyca stosunek do zagadnień malarskich rzekomo już dawno pokonanych, prowadząc do niedość przetrawionej ultranowoczesności. Z drugiej zaś — atmosfera przemysłu i technicznej celowości chciałaby w siebie malarstwo wciągnąć, odebrać mu jego ekskluzywność i uczynić z niego pewnego rodzaju „plastyczne laboratorinm“ przy fabrykach i przyszłościowym budownictwie. Jako motto do tych tendencji możnaby obrać jeden z wystawionych fotomontaży P. Szwarca, w którym kreska rysunkowa i plama barwna są niejako włożone pomiędzy dwa bieguny: człowieka badającego przez lupę jakiś wzór i nowoczesną budowlę. Przebija właśnie tu i ówdzie pewien snobizm unaukowienia sztuki, wprowadzenia jej w atmosferę lup i wykresów, by tą drogą zbliżyć ją bardziej do „charakteru naszych czasów“. Przyczepia się do tego teorie: dawne fazy plastyki się przeżyły, wchodzimy we fazę estetyki celowej, stosowanej. W rozważaniach tych istnieje sporo heglizmu: każdą fazę podciąga się pod pewną ogólną ideę, jedna z nich pochłania drugą posuwając się naprzód ku ostatecznym rozstrzygnięciom.

Po linii tej posuwa się W. Strzemiński, uczestniczący wraz z kilkoma swoimi zwolennikami w obecnej wystawie, do tzw. unizmu. Już etymologia tego słowa nawiązuje do zasady jedności leżącej u podstaw tego kierunku. Chodzi o plastyczą jedność płaszczyzny. Problem jest mniej więcej następujący: różnymi elementami — drutem, literami, kreskami prostymi, falowymi lub jakbądź powyginanymi, kolcrowymi kratkami wraz z kreską itp — jednolicie i harmonijnie wypełnić płaszczyznę tak, by jej jedność została wydobyta, podkreślona i w żadnym miejscu nie nadwerężona. Spróbujcie na takim obrazie kreskę np. gdzieś przechylić a zepsuje się coś, zasupli, zatraci jednolitość rytmu, a tym samym — jedność obrazu.

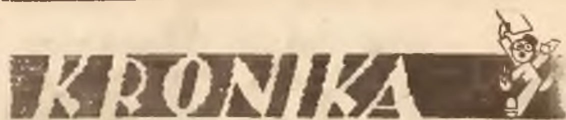
Tej oto koncepcji służy poza jej twórcą, Strzemińskim, jeszcze: S. Wegner, S. Szczekacz, P. Szwarc i J. Lewin. Miejscami zahaczają swoim abstraktem formalnym o rzeczywistości: n. p. Strzemińskiego „Bezrobotni“ gdzie bezrobotność wychodzi w samej linii z jej ociążałością, rezygnacją płynącą z nieróbstwa i smutkiem zbędności. Schematy pejzażowe daje też Wegner.

Kubizm A. Menkesowej i nieco bardziej od niej stonowanego M. Gurewicza — naogół nie tłumaczą się. Kierunek ma zbyt poważne i określone tradycje, ażeby można było sobie pozwolić na jakiekolwiek dowolności. Nawet ci, którzy uważali go kiedyś za szaleństwo, musieli przyznać, że „w tym szaleństwie jest metoda“. Nie ma ograniczeń tematowych: kratka, trapez, elipsa, materia żwiru czy wapna — to równie godne tworzywo obrazu, co kwiaty, konie, czy kobiety. Ale chodzi o świadomą i sprecyzowaną koncepcję plastyczną. Już gdzieś powiedział P. Valery, że największą fantazją jest precyzyjna myśl. Formy muszą się wzajemnie tłumaczyć, popierać i podkreślać. Każda forma, która sterczy, rozdyma się lub byle jak zapełnia puste miejsca — odrazu się zdradza. Odległość od rzeczywistości musi być jednolicie ustalona. Punktem wyjścia jest jednorazowa — wizja. Zaryzykowałbym powiedzenie, że kubizm jest impresjonizmem kształtów podczas gdy impresjonizm w sensie ścisłym jest impresjonizmem barwy. To, że jeden kształt się urywa, krzyżując z drugim, łamiąc się lub prostując — to wszystko ma prowadzić do jedności ogarnięcia obrazu, której źródłem jest jedność pierwotnego spojrzenia. Tak jest u Picassa i u Braque'a. W obrazach wspomnianych wystawców tego nie znajduję. Znacznie korzystniej występuje to w ich heliografiach i drzeworytach.

Do impresjonizmu nawiązują S. Gliksmanowa (dobre partie, zbyt błyskotliwe i nieskoordynowane planki) bardzo powierzchownie „ceramizująca“ M. Janowska, D. Kon-Rawska (dobre akwarele), niewyraźna we fakturze T. Kulejowska (dobry dalszy plan w „Pejzażu z Miśkuka“), twardy i powierzchowny w kolorze S. Piasecki, H. Loria-Landecka (śmiałe fakturowo akwarele) i w brunatnym sosie zanurzony J. Kowner. J. Hochlinger rozprowadza kontur niejednolicie, a kolor ma tanią świetlistość.

H. W.

—oOo—



LISTOPAD	Wschod słonca 8 g 00 m
29	Zachód słońca 3 g 24 m
WTOREK	6 Kislew 5699

Podwyzka ceny prądu elektrycznego

Elektrownia Miejska w Krakowie podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Magistratu stoł. król. m. Krakowa z dnia 22 listopada 1938 r, podwyższone zostały ceny za energię elektryczną dla światła o 2 (dwa) grosze na kilowatgodzinę na czas sześciu miesięcy, a to od okresu obrachunkowego XIIgo 1938 r. do okresu obrachunkowego V 1939 r. włącznie.

Wymieniona podwyżka nie obejmuje więc cen za energię elektryczną w blokach II-gim i III-cim taryfy blokowej dla mieszkań.

Wpływy z tej podwyżki cen o 2 grosze obrócone będą w całości na cele „Pomocy Zimowej".

Poczta na odzyskanych ziemiach Spiszu

Z dniem 1 grudnia b. r. uruchamia Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegar. w Krakowie na terenie Spiszu wracającego do Polski agencje p. t. 1-go stopnia w Jaworzynie Spiskiej pod nazwą Spiska.

Godziny urzędowe agencji w dziale pocztowym zaprowadzono od 8-mej do 12-tej i od 15-tej do 18-tej w dni powszednie, od 9-tej do 11-tej w niedzielę i święta, w dziale telekomunikacyjnym godziny urzędowe w dni powszednie, jak w dziale pocztowym, a w niedzielę i święta od godz. 9-tej do 11-tej i od 15-tej do 16-tej.

Miejscowy obszar poczt. agencji pt. Jaworzyna Spiska obejmie wieś Jaworzynę, do zamiejscowego należeć będzie osada Pospady.

Krakowski Kibuc uzyskał osiedlenie w Palestynie

W powodzi smutnych i przygniatających wiadomości, jakie dzień w dzień dochodzą do czytelnika — jasny promień stanowi wieść, podana ostatnio w prasie, że znowu kilka kubuców uzyskało własną ziemię — tworząc jeszcze kilka bastionów Odrodzenia narodowego.

Jednym z nowo-powstałych osiedli jest Mej Maoz koło Bejt Szan, oddane kibucowi Histadrut Hanoar Hechaluci z Petach Tikwy.

Duża część członków tego kibucu przebywa w Palestynie już od 1930 roku. Po tylu latach tułaczki i wytężonej pracy doczekali się wreszcie własnego dachu nad głową. Ich wieloletnie doświadczenie palestyńskie, jakoteż wyrobienie ideowe pozwala wierzyć, że będzie to wzorowa placówka pionierska, świecąca przykładem pracy i ofiarności.

Fakt powstania tej placówki jest dla nas tym radośniejszy, że wśród chaluców w Mej Maoz znajdują się w większości wychowankowie krakowskiej organizacji. Kibuc został ostatnio wzmocniony aliją członków krakowskiej organizacji Histadrut Hanoar Hechaluci, którzy przeszkolenie fachowe otrzymali we farmie rolnej w Leopoldynowie.

Mej Maoz jest jedną z najbardziej eksponowanych placówek w Erec, czym tłumaczyć należy, że nowi osadnicy objęli ziemię w posiadanie, będąc w pełnym pogotowiu obronnym. Jak podaje prasa, nawet chalucot są uzbrojone. Celem kibucu jednak jest w drodze pracy pokojowej i konstruktywnej wznieść jeszcze jedną cegłę w budującym się — wśród zmagań i walk — gmachu wolnej żydowskiej Ojczyzny.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 28. listopada. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 131, Żyrardów 60, Ostrowiec 65, Modrzejów 26.50, Cukier 36, Lilpop 89.25—90, Starachowice 43.50, Węgiel 34.75. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.75, II em. 82.75, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna seryjna II em. 81.25, 5 proc. poż. konwersyjna 65.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka 42.50, 4½ proc. poż. wewnętrzna 65. — Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.90, Gdańsk 100, Holandia 289.15, Kopenhaga 110.10, Londyn 24.67, Nowy Jork czek 5.31 3/8, Nowy Jork telegraficzny 5.31¾, Oslo 124.—, Paryż 13.83, Praga 18.16, Sztokholm 127.10, Szwajcaria 120.60, Włochy 28.02, Berlin 212.54. Tendencja nieco słabsza.

Zakwestionowana kandydatura b. posła Ciołkosza

P. Ciołkosz odwołuje się do Urzędu Wojewódzkiego

Okręgowa Komisja Wyborcza do Rady Miejskiej odmówiła przyznania czołowemu kandydatowi socjalistycznemu w okr. Nr. 10, b. pos. Ciołkoszowi i jego żonie, praw wyborczych, wobec czego Główna Komisja wstrzymała się z zatwierdzeniem list socjalistycznych do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. P. Ciołkosz — jak się dowiadujemy — odwołał się do Urzędu Wojewódzkiego , powołując się na to, że od czterech lat mieszka stale w Krakowie i dlatego winien korzystać z praw stałego mieszkańca miasta. Orzeczenie władz wojewódzkich oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem.

„Ja jestem nędzarz, możeby dało się co zrobić"

Gmach Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie stał się 13 września br. terenem niezwykłego zajścia. Owego dnia przybył do lekarza referatu inwalidzkiego majora Stefana Krudowskiego rolnik ze Spytkowic niejaki Józef Trybuła, inwalida wojenny, w celu poddania się badaniu. Ponieważ Trybuła chciał uzyskać korzystne dla siebie orzeczenie lekarskie w formie zwiększonej niezdolności do pracy, przeto w pewnej chwili, będąc sam na sam z lekarzem, powiedział „Ja jestem nędzarz, możeby dało się co zrobić", po czym usiłował wręczyć lekarzowi kilkanaście złotych łapówki, aby wydał fałszywe orzeczenie. Oburzony tym postępkiem lekarz zareagował uderzeniem w twarz, a następnie w obecności przybyłych ze sąsiednich biur urzędników spisano protokół zajścia, na którego podstawie prokuratura oskarżyła Trybułę o usiłowane przekupstwo urzędnika w służbie.

Rozprawa przeciw osk. Trybule odbyła się w ub. tygodniu przed sądem okręg. Osk. Trybułę skazano na 6 miesięcy więzienia i grzywnę 20 zł., zawieszając wykonanie kary na 3 lata. Rozprawę prowadził sędzia dr. Wasilewski, oskarżał prokurator Leski.

Ratownictwo w górach

Onegdaj odbył się w Krakowie Zjazd Kierowników Pogotowi Ratunkowych Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa przy współudziale reprezentantów Ministerstwa Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego i Polskiego Związku Narciarskiego.

Sprawozdania poszczególnych Pogotowi wykazały sprawność i celowość ich organizacji oraz wielkie znaczenie dla ruchu turystycznego.

Postanowiono utworzyć trzy nowe Pogotowia, które zasięgiem swej pracy objęłyby nowo odzyskane tereny Śląska Zaolzańskiego, Czadeckiego i Jaworzyny.

Ponadto wespół z Karpacką Komisją śniegową i lawinową przystąpią Pogotowia zwłaszcza Tatrzańskie i Czarnogórskie do akcji rozbijania nawisów i profilaktycznego usuwania lawin.

Na zakończenie posiedzenia Prezes TKN-u dr Macudziński podziękował dr Janickiemu, organizatorowi całej akcji ratownictwa w górach za jego wytężoną pracę w tym kierunku.

„Dzieje wojska polskiego" — Wiek Złoty

Dziś we wtorek dnia 29 o godz. 19 w sali Kopernika Uniwersytetu Jagielońskiego urządza Polski Biały Krzyż drugi z kolei odczyt, który wygłosi najlepszy znawca wojskowości polskiej gen. dr Marian Kukiel. Wstęp 30 gr., dla młodzieży uczącej się 20 gr.

Następny wykład gen. dr. M. Kukiela, o powstaniach narodowych odbędzie się w środę, dnia 30 o godz. 19.

TEATR - KONCERTY - RADIO

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro we środę komedia Mazo de la Roche „Rodzina Whiteoak'ów" w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej, która odtwarza rolę stuletniej babki. W czwartek premiera „Klątwy" Stanisława Wyspiańskiego" w reżyserii St. Wysockiej. Znakomita artystka odtwarza rolę Matki.

— DZIŚ PREMIERA „TRAGEDII AMERYKAŃSKIEJ" w „Najteatrze" przy ul. Bocheńskiej 7. — „Najteater" występuje dziś z nową premierą, którą będzie „Tragedia Amerykańska". Jest to ostatnia premiera tego świetnego zespołu przed opuszczeniem Krakowa. „Tragedia amerykańska" to inscenizacja słynnej powieści Teodora Dreisera, pod tym samym tytułem w reżyserii znanego reżysera Jakuba Rotbluma. Bogatą oprawę dekoracyjną, projektował wytrawny dekorator inż. Dobruszkils. Spodziewać się można, że ta niejako pożegnalna premiera „Najteatru" stanie się punktem kulminacyjnym powodzenia tego świetnego zespołu w Krakowie. Początek przedstawienia o godz. 8.45 wieczorem.

— TUWIM I AWANGARDA. Na ten interesujący temat wygłosi znany krytyk i literat p. mgr Artur Sandauer odczyt w Żyd. Towarzystwie Teatralnym (ul. Stolarska 9) — we środę dnia 30 bm. o godz. 8 wieczór Po odczycie dyskusja.

— KONCERT KAMERALNY. Dziś we wtorek dn. 29 listopada o godz. 18—18.30 nadaje Rozgłośnia krakowska drugą audycję z cyklu „Sonaty skrzypcowe Mozarta" w wykonaniu Stanisława Mikuszewskiego (skrz.) i Adama Kopycińskiego (fort.). W programie dwie sonaty F-dur, których piękno niezawodnie potrafią ocenić muzykalni radiosłuchacze.

— KONCERTY SKRZYPCOWE MILHAUDA I DEMUTHA PO RAZ PIERWSZY W RADIO. W środę dnia 30 bm. o godz. 22 odbędzie się w radio koncert orkiestry Polskiego Radia z udziałem francuskiej skrzypaczki Colette Frantz. Wykonane zostaną po raz pierwszy w Polskim Radio dwa koncerty skrzypcowe współczesnych kompozytorów francuskich: Dariusa Milhauda i Normana Demutha. Koncerty te jak też i osoba wykonawczyni pozwalają wiele obiecywać sobie po tym koncercie.

Tegoż dnia o godz. 21, jako wykonawca koncertu chopinowskiego wystąpi pianista Zygmunt Dygat.

—<>—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Rodzina Whiteoak'ów"

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Wtorek, godz. 8.45 wiecz.: „Tragedia amerykańska".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pani Walewska" (Greta Garbo i Charles Boyer).

APOLLO: „Przygoda Tomka Sawyera" (Tommy Kelly).

ATLANTIC: „Ten, którego ukochałam" (Sylvia Sidney) i „Świat mówi o nas"

LOPP: „Wzgardzona" (Barbara Stanwyck i John Boles) i „Saratoga" (Jean Harlow i Clark Gable).

PROMIEŃ: „Symfonia młodości" i „Zbieg z San Quentin".

SCALA „Zgrzeszyłam" (Michelle Morgan i Raimu)

STELLA „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny"

SZTUKA: „Proces Dra Derugi" (film niem.)

ŚWIT: „Ostatnia brygada" (Barszczewska, Junosza-Stępowski, Sawan).

UCIECHA: „Batalia nieustraszonych" (Olivia de Havilland, George Brent).

WANDA: „Wesoły ordynans" (Fernandel)



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Postulaty podatkowe rzemieślników

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych odbył ostatnio parodniowe narady w sprawach podatkowych. M. in. zarząd stwierdził, że projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym ujmuje sprawę opodatkowania rzemieślników w ten sposób, że rozdzielając całość obrotów warsztatu na części i stosując do nich różne kryteria, może w pewnych wypadkach spowodować wzrost obciążenia. Pomijając niepraktyczność projektowanego podziału zdaniem Związku Izb Rzemieślniczych, byłby on niezupełnie zgodny ze stanem faktycznym, bowiem czynności poszczególnych rzemiosł stanowią jedną nierozdzielną całość. Odnośnie do rzemiosł budowlanych zarząd Związku stwierdził, że ta grupa rzemiosł jest również grupą wytwarzającą i wobec tego powinny być do niej zastosowane takie same stawki, jak dla całego rzemiosła. Ponadto zarząd Związku Izb wyraził pogląd, że w wypadkach odrzucania rzetelnych ksiąg handlowych ze względów czysto formalnych, stawki podatku obrotowego nie powinny być podwyższane.

Z kolei zarząd Związku Izb odmówił projekt rozporządzenia ministra skarbu o ulgach w podatku obrotowym. Zarząd Związku stwierdził, że projekt powyższego rozporządzenia nie przyznaje rzemiosłu oczekiwanych ulg, które byłyby dla niektórych rzemiosł niezbędnym uzupełnieniem ustawy. Chodzi tu przede wszystkim o rzemiosła grupy spożywczej, jak to piekarstwo oraz rzeźnictwo i wędliniarstwo, które to rzemiosła produkują masowo i mając duży obrót, muszą zadawalać się minimalnym zyskiem, a często jak to wykazało doświadczenie lat poprzednich, pracują na granicy opłacalności. Wobec powyższego zarząd Związku w opinii swej wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Skarbu o zastosowanie do tych rzemiosł stawek ulgowych, które zresztą byłyby tylko zachowaniem stanu dotychczasowego.

Wreszcie omówiono na zebraniu sprawę ulg dla najdrobniejszych warsztatów rzemieślniczych. Wobec zaniepokojenia licznych zrzeszeń rzemieślniczych wskutek braku informacji o przedłużeniu zwolnienia od podatku obrotowego, przysługującego dotychczas rzemieślnikom, pracującym bez pomocy sił najemnych — zarząd Związku Izb wystąpił w tej sprawie do Ministerstwa Skarbu z własnym projektem rozporządzenia. Związek Izb zaproponował, aby poza utrzymaniem stanu dotychczasowego zwolnienie obejmowało również tych rzemieślników, którzy zatrudniają w swych warsztatach siły najemne, lecz tylko w tym wypadku, gdy obroty ich nie przekroczą sumy 3 tys. zł. rocznie.

Opłaty stemplowe przy rejestrze praw rzeczowych na pojazdach mechanicznych

W związku z wprowadzeniem praw rzeczowych rejestrowych na pojazdach mechanicznych ustalone zostały następujące opłaty stemplowe: opłata w wysokości 0,5 proc. sumy wierzytelności, jaka ma być zabezpieczona prawem rzeczowym — od zgłaszania o wpis rejestrowego prawa rzeczowego do rejestru; opłata w wysokości 5,25 proc. sumy przelanej wierzytelności, zabezpieczonej rejestrowym prawem rzeczowym — od zgłoszenia wpisu przelewu uprawnień z tytułu rejestrowego prawa rzeczowego; opłata w wysokości 10 zł. od zaświadczenia władzy rejestrowej, że pojazd nie jest obciążony rejestrowym prawem rzeczowym; inne podania, dotyczące rejestru, podlegają zwykłej opłacie stemplowej, mianowicie w wysokości 5 zł. i po 50 gr. od załącznika, wypisy zaś z rejestru podlegają opłacie w wysokości 2 zł. od każdej stronicy pełnej i już zaczętej, wreszcie uwierzytelnienie przez władzę rejestrową odpisu dokumentów, stwierdzających dane, ulegają zarejestrowaniu — w wysokości 2 zł. od każdej stronicy pełnej lub zaczętej, względnie 1 zł. od każdej stronicy pełnej lub zaczętej, jeśli chodzi tylko o uwierzytelnienie odpisu, sporządzonego przez stronę. Powyższe opłaty mają być pobierane z 10 proc. dodatkiem.

Dochody i wydatki państwowe

Dochody budżetowe państwa w okresie pierwszych 7 miesięcy roku budżetowego 1938-39, t. j. od 1 kwietnia do 31 października br. wynosiły ogółem 1.391.723 tys. zł. wobec 1.320.040 tys. zł. w analogicznym okresie roku budżetowego 1937-1938. Wzrost dochodów wynosi przeto 71.683 tys. zł. Wydatki we wspomnianym okresie osiągnęły 1.397.436 tys. zł. wobec 1.316.396 tys. zł. w 7 miesiącach roku budżetowego 1937-38, co oznacza wzrost o 81.030 tys. zł. W procentach budżetu na cały rok 1938-39 dochody wynoszą w 7 miesiącach br. 57.5 proc., a wydatki 57.7 proc.; obydwie więc pozycje są bardzo zbliżone do granicy idealnej.

Budżet za okres pierwszych 7 miesięcy 1938-39 zamyka się deficytem w kwocie 5.713 tys. zł., gdy w analogicznym okresie roku budżetowego 1937-1938 zanotowano nadwyżkę dochodów w kwocie 3.644 tys. zł.

Ważniejsze pozycje dochodów i wydatków państwowych w okresie pierwszych 7 miesięcy b. r. budżetowego przedstawiały się w tys. zł. następująco (w nawiasach cyfry z okresu 7 miesięcy r. budżetowego 1937-38): dochody: administracja 908.501 (868.606), w tym dochody skarbowe z danin publicznych 779.369 (747.864), inne dochody administracyjne 129.132 (120.742); wpłata do skarbu państwa z przedsiębiorstw 57.268 (63.722), w tym z P.K.P. 6.500 (17.500), z Lasów Państwowych 33.350 (32.964), z przedsiębiorstwa „Poczta, Telegraf i Telefon" 12.006 (10.876); wpłata do skarbu państwa z monopoli ogółem 425.954 (387.712), w tym z monopolu solnego 26.800 (26.665), z tytoniowego 210.027 (198.503), ze spirytusowego 167.183 (138.314), z zapałczanego 9.444 (6.930), z loteryjnego 12.500 (15.000); wydatki: administracja 1.394.299 (1.311.780), w tym władze naczelne 9.205 (9.159), min. spraw zagranicznych 24.051 (22.471), spraw wojskowych 476.147 (447.775), spraw wewnętrznych 125.543 (123.351), skarbu 81.767 (74.499), sprawiedliwości 52.938 (51.207), przemysłu i handlu 30.538 (28.410), komunikacji 49.161 (31.121), rolnictwa i reform rolnych 37.305 (27.950), wyznań religijnych i oświecenia publicznego 203.777 (189.887), opieki społecznej 34.218 (25.804), poczt i telegrafów 1.098 (1.024), emerytury 100.607 (95.439), renty inwalidzkie i pensje 59.878 (56.780), obsługa długów państwowych (raty amortyzacyjne i odsetki) 108.046 (123.903); dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 3.137 (4.616).

Wzrost protestów wekslowych

Miesiąc październik przyniósł wzrost protestów wekslowych. Według danych G. U. S. zaprotestowano na terenie całej Polski 225.807 sztuk weksli na sumę 27,8 miln. zł. wobec 198.210 sztuk na 23,6 miln. zł. we wrześniu br. Protesty wekslowe w poszczególnych województwach w październiku br. przedstawiały się w tys. złotych następująco: Warszawa 5.906, woj. warszawskie 1.005, łódzkie 4.458, kieleckie 2.033, lubelskie 1.212, białostockie 1.213, wileńskie 587, nowogródzkie 392, poleskie 494, wołyńskie 1.158, poznańskie 1.381, pomorskie 1.541, śląskie (wraz z Śląskiem Zaolzańskim, na którym zaprotestowano weksli na 69 tys. zł.) 1.578, krakowskie 1.637, lwowskie 2.002, stanisławowskie 570, tarnopolskie 713. W okresie 10 miesięcy br. zaprotestowano w Polsce weksli na ogólną sumę 214 miln. zł. wobec 172,7 miln. w 10 miesiącach 1937 roku.

Wzrost wkładów w kasach oszczędności

W październiku br. zaznaczył się wzrost wkładów zarówno w P. K. O., jak też w komunalnych i niekomunalnych kasach oszczędności. W P.K.O. ogólny stan wkładów osiągnął, według danych G.U.S. na dzień 31 października br., 937.682 tys. zł. wobec 928.052 tys. zł. na 30 września br., wzrósł więc o 9.630 tys. zł. Przy tym wkłady na rachunkach czekowych zwiększyły się z 203.031 tys. na 30 września br. do 226.374 tys zł. na 31 października br., natomiast wkłady na książeczkach oszczędnościowych spadły z 725.021 tys. do 711.308 tys. zł.

W 354 komunalnych kasach oszczędności ogólny stan wkładów osiągnął na 31 października br. 793.738 tys. zł. wobec 741.481. tys. zł. na 30 września br., czyli zwiększył się o 52.257 tys. zł. Wkłady na książeczkach oszczędnościowych wynosiły 695.904 tys. wobec 643.841 tys. zł., a na rachunkach bieżących i otwartego kredytu 97.834 tys. wobec 97.640 tys. zł.

W dwóch kasach nie komunalnych ogólny stan wkładów wynosił 32.233 tys. zł. wobec 30.588 tys. zł. na 30 września br., w czym wkłady na książeczkach oszczędnościowych 31.728 tys. wobec 30.122 tys. zł., a na rachunkach bieżących oraz otwartego kredytu 505 tys. wobec 463 tys. zł.

Eksport drewna z Polski

W październiku br. eksport drzewa z Polski podniósł się w stosunku do odpowiedniego miesiąca 1937 roku zarówno pod względem ilościowym, jak i wartościowym. Wynosił on, według danych Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce, 144.430 ton na sumę 17.980 tys. zł. wobec 123.358 ton za 16.662 tys. zł. w październiku 1937 roku. Wzrost eksportu pod względem ilościowym wynosi przeto 17.1 proc., a pod względem wartościowym 8 proc.

W pierwszych 10 miesiącach br. wywieziono 1.424.341 ton drewna i wyrobów z drzewa na ogólną sumę 170.865 tys. zł. wobec 1.366.225 ton wartości 152.729 tys. zł. w analogicznym okresie poprzedniego roku. Wywóz wykazał więc znaczniejszy wzrost. Eksport, według głównych grup, przedstawiał się w 10 miesiącach 1938 w tonach następująco (w nawiasach cyfry z 10 miesięcy 1937 roku): opał i odpadki 5.598 (7.080), drewno użytkowe 2.346 (4.353), drewno okrągłe do przeróbki (iglaste i liściaste) 134.525 (189.633), produkty przemysłu leśnego 594.270 (315.625), w tym papierówka 249.712 (107.324), słupy, pale i piloty 11.058 (8.038), kopalniaki 193.734 (52.987), podkłady i slipry 119.444 (127.321), klepki 15.515 (12.165), inne 4.807 (7.790); materiały tarte 626.902 (772.370), w tym nieheblowane iglaste 486.237 (603.390), nieheblowane liściaste 102.552 (135.654), heblowane, tylko iglaste 16.418 (15.345); komplety skrzynkowe 21.694 (17.980); dykty i forniery 45.597 (58.676), wyroby gotowe 10.643 (13.387), w tym meble gięte 3.639 (5.201), a deszczułki i kafle posadzkowe 2.358 (4.612); wiklina i wyroby koszykarskie 4.459 (5.102).

Widzimy z powyższego, że w roku bieżącym podniósł się poważnie eksport produktów przemysłu leśnego, a zwłaszcza papierówki i kopalniaków. Zwiększył się również wywóz kompletów skrzynkowych. Natomiast obniżył się znacznie eksport materiałów tartych nieheblowanych zarówno iglastych, jak i liściastych. Spadł także eksport dykt i fornierów oraz wyrobów gotowych i drewna użytkowego.

——oOo——

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 28 listopada. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 22.75—23, jednolita czerwona 20.60—20.85, biała 20.60—[illegible], zbierana 19.25—19.50, żyto standart I 15.50—15.75, stand. II 14.50—14.75, jęczmień jednolity 16.75—17.50., przemiałowy 15—15.25, pastewny 14.75—15, owies niezadeszczony 17.75—18, standart I (lekko zadeszczony) 16.50—17, standart II (zad. dop.) 15.75—16, mąka pszenna wyciąg. 35 proc. 41—43, gat. I 50 proc. 38—39, gat. IA 65 proc. 34—35, gat. II 35-65 proc. 32—33, gat IIA 50-65 proc. 29—29.50, gat. II 50-60 proc. 30—30.50, gat. II 60-65 proc. 22.50—23, gat. III. 65-70 proc. 20.50—21, pastewna 12.50—13, razowa 95 proc. 28.50—29, mąka żytnia okręgu krakowskiego wyciągowa 30 proc. 27.25—27.75, gatunek I 50 proc. 26.50—27, gat. IA 55 proc. 22.75—23, razowa 19—19.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50 proc. 27.25—27.75, gat. IA 55 proc. 26.50—27 Otręby pszenne standartowe miałkie 9.50—10, żytnie standartowe 9—9.50, jęczmienne 10. Tendencja i obroty: pszenica 15 spokojna, żyto 653 spokojna, jęczmień 92 spokojna, owies 735 spokojna. Ogólny obrót 1661 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 28 listopada. Jęczmień browarowy 16.50—17, jęczmiona gatunkowe plus 45 groszy, otręby żytnie 9.25—10.25, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 210 spokojna, żyta 552 chwiejna, jęczmień 53[illegible] spokojna, ogólny obrót 2582 ton.

Dodatni bilans handlu polsko-palestyńskiego

Warszawa, 28. 11. (A) Izba Handlowa Polsko-Palestyńska zestawiła bilans stosunków handlowych za miesiąc październik. W ciągu tego miesiąca sprowadzono do Polski z Palestyny towaru za 45.000 zł a eksport z Polski do Palestyny wyniósł 825.000 zł, tak, że pozytywny bilans za ten miesiąc wyniósł 780.000 zł. Trzeba zaznaczyć, że pozytywny bilans handlowy między Polską a Palestyną, utrzymujący się od lipca b. r., wynosi około 10 procent całego pozytywnego bilansu handlowego Polski.

Grynbaum wyjechał do Bukaresztu

Warszawa,, 28. 11. (A) W ciągu dnia dzisiejszego członek Egzekutywy Syjonistycznej, b. poseł Grynbaum odbył szereg konferencji z działaczami syjonistycznymi po czym wyjechał do Bukaresztu.

Akcja antyterrorystyczna w Palestynie

Jerozolima, 28. 11. (ŻAT). Urzędowo komunikują, że w wyniku akcji wojska przeciwko terrorystom, wojsko w okresie ostatnich 3 dni skonfiskowało 63 karabinów, 21 rewolwerów i 5.000 paczek naboi.

* * *

Jerozolima, 28. 11. (ŻAT) Dziś rano terroryści rzucili bombę na ul. Syrkina w Haifie. W wyniku eksplozji 9 Żydów odniosło rany, z czego 3 zostało ciężko rannych. Policja aresztowała kilku Arabów, jako podejrzanych o udział w zamachu.

Patrol policyjny był dziś ostrzeliwany przez terrorystów w pobliżu Ludd. Żydowski policjant służby pomocniczej, Zew Daniewicz został zabity. Liczył on lat 38, pochodził z Polski.

Jad propagandy nazistowskiej

Londyn, 28. 11. (ŻAT) W dłuższej korespondencji z Jerozolimy „Times“ donosi, iż jest mało prawdopodobne, aby konferencja londyńska przyczyniła się do rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Korespondent „Times“ wypowiada się przeto za wzmożeniem kontroli wojskowej nad Palestyną i ostatecznym stłumieniem akcji terrorystycznej. Korespondent podkreśla, że obok prymitywnie uprawianej propagandy włoskiej prowadzona jest obecnie wśród ludności arabskiej wyrafinowana propaganda nazistowska, nie należy przeto mieć złudzeń co do kształtowania się sytuacji politycznej w najbliższym czasie.

Straszliwe okrucieństwo Trzeciej Rzeszy

Berlin, 28. 11. (ŻAT). Oczekiwany jest nowy dekret, który będzie dotkliwym ciosem dla Żydów, otrzymujących emerytury lub zasiłki z funduszy publicznych. Żydzi w ogóle nie będą mogli korzystać z takich zasiłków. To samo dotyczy żydowskich posiadaczy niemieckich pożyczek wojennych, które uległy dewaluacji. Eksterminacja antyżydowska, która rujnuje doszczętnie Żydów, pozbawiając ich wszelkich źródeł utrzymania, może w ciągu krótkiego czasu doprowadzić do tego, że 80 procent Żydów niemieckich skazanych będzie na korzystanie z pomocy filantropijnej.

Obrońcy Grynszpana

Londyn, 28. 11. (ŻAT). „Daily Herald“ donosi z Paryża, że adwokat Henri Torres przyłączył się do grona obrońców Grynszpana. W czasie ostatniego przesłuchania Grynszpana przez sędziego śledczego, obecnych było 7 adwokatów paryskich.

Powrót króla Karola z podróży europejskiej

Bukareszt, 28. 11. (R). Król Karol rumuński oraz wielki wojewoda Michał powrócił dziś z podróży zagranicznej do Bukaresztu, powitani na dworcu przez premiera patriarchę Mirona, członków rządu oraz reprezentantów wojska i dyplomacji. Ludność miasta zgotowała królowi w czasie drogi z dworca do zamku burzliwą owację.

Las im. błp. Karola Zellermayera powstanie w Palestynie

Żałoba studentów żydowskich

Warszawa, 28. 11. (A) Do Warszawy powróciła delegacja studentów żydowskich, która brała udział w pogrzebie Karola Zellermayera. Po pogrzebie odbyło się posiedzenie reprezentacji żydowskich środowisk akademickich, na którym postanowiono uwiecznić pamięć tragicznej ofiary przez zasadzenie lasu jego imienia w Palestynie. Wkrótce rozpocznie się zbiórka na ten cel.

Poza tym postanowiono zwrócić się do magistratu Tel Awiwu z prośbą o nazwanie jednej z ulic imieniem Zellermayera. Bieżący tydzień uznany zostaje za tydzień żałoby wszystkich studentów żydowskich w Polsce. W ciągu 4 tygodni studenci nosić będą żałobne opaski. Miesiąc żałoby zostaje zapoczątkowany żałobnymi nabożeństwami we wszystkich miastach, gdzie są środowiska akademickie. W Warszawie odbędzie się nabożeństwo w Wielkiej Synagodze.

...a na uczelniach nadal ekscesy...

Warszawa, 28. 11. (A) Dzień dzisiejszy na wyższych uczelniach zaznaczył się znowu szeregiem ekscesów antyżydowskich, podczas których kilkunastu studentów żydowskich odniosło rany, a dwaj studenci ulegli złamaniu nóg przy zrzuceniu ze schodów. Laboratorium wydziału chemicznego U. J. P. zostało całkowicie zniszczone, gdyż tam ukryli się studenci żydowscy, których bombardowali bojówkarze endeccy. Studenci endeccy proklamowali „7 dni bez Żydów na wyższych uczelniach“ i właśnie dzień dzisiejszy był początkiem tego tygodnia. Dwóch akademików żydowskich odwieziono do szpitala.

Za utworzeniem 100 tys. armii żyd. w Palestynie - wypowiada się lord Strabolti

Wielka demonstracja antyniemiecka w Londynie

Londyn, 28. 11. (ŻAT). Przeszło 2.000 osób brało udział we wczorajszej demonstracji na Trafalgar Square przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. Przemawiał lord Strabolti, który ostro potępił pogromy Żydów w Niemczech jako wręcz niewiarygodne zjawisko w 20-tym stuleciu. Strabolti domagał się wywarcia presji na rząd niemiecki, aby nie konfiskował majątków żydowskich, gdyż nie jest możliwa planowa emigracja żydowska, jeżeli Żydzi będą pozbawieni możności zabrania ze sobą majątków. Lord Strabolti omówił kwestię Palestyny i wypowiedział się za utworzeniem armii w Palestynie, złożonej ze 100.000 Żydów.

Ożywiona kampania palestyńska w U. S. A.

Nowy Jork, 28. 11. PAT. Komitet „United Palestine Appeal“ rozpoczął ostatnio ożywioną kampanię, na rzecz zebrania funduszów, mogących umożliwić imigrację Żydów do Palestyny. Prezydent komitetu Jacobi oświadczył, iż akcję tę rozpoczęto pod wpływem deklaracji MacDonalda, mówiącej o możliwości imigracji 100 tysięcy Żydów do Palestyny. Jacobi sądzi, że komitet zdoła wkrótce zebrać 6 do 10-ciu milionów dolarów.

O otwarcie bram Palestyny

Nowy Jork, 28. 11. (ŻAT) 15-ta doroczna konferencja młodej Hadassy, która rozpoczęła się w Pittsburgu, powzięła wczoraj wieczorem rezolucję, domagającą się złagodzenia przepisów emigracyjnych do Palestyny i otwarcia bram Palestyny dla uchodźców żydowskich. Konferencja postanowiła przeznaczyć na cele odbudowy Palestyny 77.285 dolarów.

Na dorocznej konferencji żydowskich związków zawodowych (Gewerkschaften) szeroko omawiano sytuację Żydów w Niemczech i innych krajach oraz zagadnienia, związane z odbudową Palestyny. Jedna z rezolucyj wyraża gotowość poparcia wszelkich wysiłków, zmierzających do przyjaźni żydowsko-arabskiej. Wzywa się też władzę mandatową, aby otworzyła wrota Palestyny dla prześladowanych Żydów niemieckich. Konferencja wezwała rząd Stanów Zjednoczonych do zwiększenia kwoty imigracyjnej celem umożliwienia większej liczbie Żydów niemieckich osiedlenia się w Ameryce. Konferencja przeznaczyła 750.000 dolarów na rzecz odbudowy Palestyny. Poza tym uchwalono zebrać pół miliona dolarów na różne instytucje w Palestynie.

Związek rabinów w Ameryce proklamował na dziś dzień modłów. Rabini wezwali Żydów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie do ofiarowania tygodniowych zarobków na fundusz pomocy uchodźców przy Joincie.

Katastrofalna powódź na wyspie Celebes

Amsterdam, 28. 11. (R) Wyspa Celebes nawiedzona została przez katastrofę powodzi, w której utraciło życie 65 osób. Los dalszych 45 osób jest nieznany. Wszystkie mosty na obszarze dotkniętym powodzią są zerwane. W miejscowości Halinda runęło pod naporem wezbranych fal 136 domów, wśród nich budynek władz administracyjnych i szkoła. Wyrządzone przez powódź szkody są olbrzymie.

Pogwałcenie granicy Hongkongu — bez dalszych konsekwencyj

Londyn, 28. 11.(R). Rząd brytyjski oczekuje raportu gubernatora Hongkongu celem wyświetlenia sprawy pogwałcenia przez wojska japońskie granicy brytyjskiej podczas operacji na linii Kanton—Koulun. Według dotychczasowych wiadomości pogwałcenie to nastąpiło na skutek braku orientacji w terenie, a nie na skutek złej woli. Władze japońskie wyraziły już ubolewanie, wobec czego incydent nie powinien pociągnąć za sobą konsekwencji. Żołnierze chińscy, którzy schronili się na terytorium Hongkongu zostali rozbrojeni przez wojska brytyjskie.

Marsz. Miedziński u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 28. 11. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed wieczorem wybranego marszałkiem Senatu sen. Bogusława Miedzińskiego, który zgodnie z panującym zwyczajem zapytał Pana Prezydenta, czy nie ma zastrzeżeń przeciwko przyjęciu przez niego urzędu.

Pan Prezydent R. P. wyraził panu B. Miedzińskiemu swoje zadowolenie z jego wyboru i życzył owocnej pracy na nowym stanowisku.

Wicemarszałkowie Senatu

Warszawa, 28. 11. PAT. Na stanowiska wicemarszałków Senatu wybrani zostali: Płk. Dąbkowski Stefan, Pawelec Alojzy, Stolarski Błażej.

3-dniowa wizyta hr. Ciano w Polsce

Warszawa, 28. 11. (Sin). Jak się dowiadujemy, wizyta ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano będzie miała miejsce w dniu 12 grudnia. Wizyta potrwa 3 dni.

Wyjazd dzieci z obozu zbąszyńskiego

Warszawa, 28. 11. (ŻAT) Spośród uchodźców, przebywających w Zbąszyniu, w tych dniach wyjechało 50 dzieci i młodocianych, którzy będą ulokowani u krewnych w różnych miastach.

Umowa handlowa polsko-litewska

Warszawa, 28. 11. (Sin). W związku z toczącymi się rozmowami między Polską a Litwą w sprawie zawarcia umowy handlowej poza członkami delegacji wyjechało do Kowna 15 ekspertów i fachowców z dziedziny komunikacji kolejowej, fachowców pocztowych itd.

Wstrzymanie zbiórek do 1 kwietnia

Warszawa, 28. 11. (Sin). Na okres do 1 kwietnia wstrzymane zostały wszelkie zbiórki i kwesty, a to w związku z zapoczątkowaną akcją pomocy zimowej.

Chamberlain u króla Jerzego

Londyn, 28. 11. (R) Król przyjął dziś o godz. 17 na audiencji premiera Chamberlaina. Jak donosi Agencja Reutera Chamberlain zdał królowi sprawozdanie z przebiegu swej rozmowy z księciem Windsoru.

Termin wizyty min. Ribbentropa w Paryżu — na razie nieznany

Berlin, 28. 11. PAT. Jak wiadomo, dziś wieczorem udać się miał do Paryża niemiecki minister spraw zagr. Ribbentrop. Wizyta ta została wobec wewnętrznego napięcia we Francji — jak słychać na prośbę strony niemieckiej — odroczona. Koła polityczne nie udzielają żadnych informacyj w tej sprawie. Również co do ewentualnego nowego terminu podróży Ribbentropa do Paryża w Berlinie zachowane jest milczenie.

Keres i Fine zwycięzcami w turnieju szachowym

Amsterdam, 28. 11. PAT. Wielki turniej ośmiu najlepszych szachistów świata zakończył się.

W ostatniej rundzie turnieju dr. Euwe wygrał z Capablancą partię zaś Flohr-Rzeszewski, dr. Alechin-Botwinnik i Fine-Keres zakończyły się na remis.

W ostatecznym wyniku pierwszą i drugą nagrody zdobyli ex aequo Keres (Estonia) i Fine (U. S. A.), osiągając po 8.5 pkt. z 14 partii. Obaj zwycięscy są najmłodszymi uczestnikami turnieju. Trzecią nagrodę zdobył Botwinnik (Z. S. R. R.), osiągając 7,5 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: mistrz świata dr. Alechin (Francja), b. mistrz świata dr Euwe (Holandia) i mistrz Stanów Zjednoczonych — Rzeszewski — wszyscy po 7 punktów, b. mistrz świata Capablanca (Kuba) — 6 pkt., oraz Flohr (Czechosłowacja) — 4,5 pkt.

Jedynym graczem, który nie przegrał żadnej partii jest Keres. Wygrał on 3 partie, a 11 zakończył wynikiem nierozstrzygniętym.

Zmiany regulaminu sejmowego

Wnioski poselskie muszą być podpisane przez 15 posłów

Warszawa, 28. 11. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej Sejmu, na którym poseł Szczepański referował zmiany regulaminu sejmowego. Pierwsza poprawka polegała na usankcjonowaniu regulaminu, że obowiązkiem nowo wybranego marszałka jest zwrócenie się do Pana Prezydenta o aprobatę wyborów. Poprawka druga uzależnia dopuszczenie do laski marszałkowskiej wniosku poselskiego od poparcia go przez 20 posłów.

W dyskusji poseł Bilak (Ukrainiec) postawił wniosek, aby cyfrę 20 zredukować do 5 lub 10, zaś poseł Delinger proponuje cyfrę 15. Poseł Sommerstein, jako niecztonek komisji wskazuje, że proponowana poprawka wskrzesza dawniej zwalczany obyczaj grzecznościowego współpodpisywania wniosków, zaś proponowana obecnie uniemożliwia posłom żydowskim, których jest 5, stawianie wniosków, w szczególności ustawodawczych bez poparcia innych grup. Poseł Sommerstein stawia wniosek, aby uznać za wystarczające poparcie wniosku przez grupę posłów liczebnie mniejszą, wyłącznie ze strony mniejszości narodowych.

Po dyskusji odrzucono wszystkie wnioski mniejszości, przyjmując poprawkę posła Delingera.

Przejęcie odzyskanych terenów przez polskie władze cywilne

Zakopane, 28. 11. PAT. Zgodnie z porozumieniem, osiągniętym w ciągu dnia dzisiejszego podczas obrad komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej, wojska czeskie ustąpiły poza przełęcz Zdziarską. O godz. 13-ej posterunki graniczne na nowej linii granicznej objęła straż polska, a po drugiej stronie straż czechosłowacka. Również odbyło się już przejęcie obszarów zajętych przez wojska polskie — przez władze cywilne. W dniu wczorajszym przedstawiciele władz polskich przybyli na teren Jaworzyny, gdzie zostali powitani serdecznie przez ludność miejscową. Posterunki wszędzie we wsiach objęły władze policyjne. Poczta na terenie Jaworzyny już funkcjonuje. Polski oddział pocztowy funkcjonuje od dnia wczorajszego. Poza tym przybyli przedstawiciele dyrekcji lasów państwowych ze Lwowa, obejmując tereny leśne oraz budynki straży leśnych, m. in. objęty został pod opiekę władz dyrekcji lasów państwowych zameczek, położony w pobliżu Jaworzyny, niegdyś posiadłość ks. Hohenlohe, a ostatnio własność skarbu czeskosłowackiego. W zameczku tym znajduje się szereg cennych trofeów myśliwskich.

Sytuacja w Budapeszcie nadal niewyjaśniona

Budapeszt, 28. 11. PAT. Decyzję regenta Horthy'ego, utrzymującą nadal rząd premiera Imredy'ego przyjęła tutejsza opinia publiczna z wielkim zadowoleniem. Niemniej decyzja ta zaskoczyła liberałów i konserwatystów. Układ sił w parlamencie nie jest jeszcze wyjaśniony. Należy się jednak spodziewać, że rząd tym razem uzyska większość, co jednak okaże się dopiero na czwartkowym posiedzeniu parlamentu, jeżeli nie będzie ono znowu na jakiś czas odroczone. W grupie t. zw. dysydentów t. j. posłów, którzy wystąpili z partii rządowej, ujawniają się obecnie silne różnice zdań. Obecnie można liczyć na ustąpienie tylko około 35-ciu posłów. Pozostali skłonni są raczej powrócić do partii lub w każdym razie do współpracy z rządem.

W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, że w składzie gabinetu nie zajdą żadne zmiany, poza tym, że min. Kanya otrzyma dłuższy urlop. Kierownictwo ministerstwa spraw zagr. objąłby, według krążących pogłosek, szef gabinetu hr. Csaki.

List regenta Horthy'ego do prem. Imredy

Budapeszt, 28. 11. PAT. Regent Horthy wystosował do premiera Imredy list odręczny, utrzymany w bardzo serdecznym tonie. List głosi, że regent po zasięgnięciu opinii miarodajnych osobistości politycznych doszedł do wniosku, że pomiędzy punktem widzenia większości izby a stanowiskiem premiera w sprawie reform, które w interesie narodu winny być jak najszybciej przeprowadzone, właściwie nie ma obiektywnych różnic, zaś naród niewątpliwie oczekuje, że premier Imredy w swej dalszej działalności zrealizuje wspomniane reformy.

Rozmowa Pirowa z Mussolinim

Rzym, 28. 11. (T) Minister obrony narodowej Unii południowej Afryki Pirow złożył dziś wieńce na grobach królów włoskich w Panteonie, na grobie Nieznanego Żołnierza oraz przed pomnikiem poległych faszystów. Następnie Pirow został przyjęty przez gen. Pariani, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wojskowych, po czym złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych hr. Ciano w pałacu Chigi.

Z kolei minister Pirow przyjęty został w Pałacu Weneckim przez Mussoliniego w obecności ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. Rozmowa ministra Pirowa z Mussolinim trwała 45 min. Po godzinie 13 minister Pirow podejmowany był śniadaniem przez generała Pariani.

Katastrofa samolotu wojskowego

Brisbane (Australia), 28. 11. (R). W odległości 48 klm. od Brisbane rozbił się samolot wojskowy. 4 ludzi załogi zginęło na miejscu.

Oczekiwane z naprężeniem przemówienie hr. Ciano

Rzym, 28. 11. PAT. Minister hr. Ciano wygłosi w środę w Izbie faszystowskiej wielkie przemówienie, oczekiwane przez tutejsze koła polityczne z wielkim naprężeniem, gdyż poruszone w nim będą zagadnienia polityki międzynarodowej.

Błp.
ZE SCHREIBERÓW

PESEL RYMPLOWA

zmarła przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbył się dnia 28. listopada na cmentarzu żydowskim w Krakowie.

RODZINA

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Kalwaryjska 27, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Dzień podchorążego w Krakowie

Zaprzysiężenie podchorążych rez. na dziedzińcu wawelskim.

Wczoraj wieczorem rozpoczęły się w Krakowie uroczystości „Dnia Podchorążego" i 108-ej rocznicy Powstania Listopadowego. W Rynku Gł. przed wieżą ratuszową, wśród wysokich masztów udekorowanych flagami państwowymi, odbył się capstrzyk Szkoły Podchorążych rez., Legii Akademickiej i szkolnych hufców P. W., poczem oddziały przy dźwiękach orkiestr przemaszerowały ulicami miasta.

Dzisiejsze uroczystości przewidują, po nabożeństwie w Katedrze wawelskiej, o godz. 9.45 zaprzysiężenie podchorążych rez. na dziedzińcu królewskim na Wawelu, o godz. 10.30 defiladę obok kamienia Kościuszki na Rynku Gł., a następnie złożenie wieńców na grobie powstańców 1830/31 r. na cmentarzu rakowickim.

Popołudniu odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Zgon profesora U. J.

Wczoraj rano zmarł nagle na udar serca prof. romanistyki U. J. dr. Stefan Glixelli, urodzony w r. 1888 we Lwowie. Zmarły znany był ze swych przekonań endeckich. W okresie reform min. Jędrzejewicza prof. Glixelli stracił katedrę w Wilnie, i dopiero w ubiegłym roku objął katedrę romanistyki na U. J.

Rocznica śmierci b. p. Samuela Schechtera

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zaprasza swych członków do tłumnego wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnym, które odbędzie się jutro we środę, dnia 30 bm. o godzinie 12.30 w południe na cmentarzu żydowskim ul. Miodowa przy nagrobku błp Samuela Schechtera, wieloletniego, zasłużonego Prezesa Stowarzyszenia i wybitnego działacza społecznego.

Tę pierwszą rocznicę śmierci uczci Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, fundując dwa stypendia po zł. 100.— podupadłym kupcom, oraz 4 stypendia po zł. 25.— niezamożnym najpilniejszym uczniom Żydowskiego Gimnazjum Kupieckiego.

Z Tow. Lekarskiego

We środę, dnia 30 bm. o godz. 20 odbędzie się zwyczajne naukowe posiedzenie, na którym w związku z tygodniem przeciwrakowym w Polsce Dr Emil Wyrobek, asystent Kliniki Chorób Kobiecych i Położniczej U. J. wygłosi odczyt p. t.: „Obecne zapatrywania na leczenie raka energią promienistą".

Dokoła tajemniczego zgonu kobiety

W związku z tajemniczą śmiercią żony murarza z Prądnika Czerwonego, 27-letniej Jadwigi Jakubowskiej, władze prokuratorskie prowadzą energiczne dochodzenia. Wczoraj dokonana została sekcja zwłok zmarłej kobiety. Wyniki sekcji niezawodnie wpłyną na ustalenie kierunku dalszych dochodzeń.

Echa defraudacji w Tow. Zaliczkowym

W cywilnym sądzie okr. toczył się wczoraj proces z powództwa Tow. Zaliczkowego w Chrzanowie, gdzie swego czasu zdefraudowano ok. 750.000 zł. Tym razem T-wo Zaliczkowe pozwało żonę i dwie córki dyrektora Jana Grzelewskiego, skazanego na więzienie za defraudację, domagając się od nich zwrotu 60.000 zł. Sprawę odroczono celem przesłuchania samego Grzelewskiego, przebywającego w więzieniu św. Michała.

— COFIM. Dziś o godz. 21 zebranie, jak ostatnio.

— WIZO (Szewska 4). Referat p. Felicji Stendigowej n. t. „Dookoła Ladies and Gentlemen" (Wrażenia z pobytu w Anglii), który się nie odbył z powodu obrony przeciwlotniczej O. P. L. odbędzie się dziś we wtorek na herbatce towarzyskiej, godz. 5.30. Goście mile widziani.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". Dziś we wtorek posiedzenie Komitetu Lokalnego o godzinie 7.30 wieczór, ul. Grodzka 9 II p.

— IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA w Krakowie podaje do wiadomości zainteresowanych, że w czasie od dnia 12 do 27 kwietnia 1929 r. odbędą się w Mediolanie XX. Targi Międzynarodowe. Bliższe informacje można otrzymać w konsulacie włoskim w Katowicach.

— TRENINGI GIER SPORTOWYCH (kosz i siatka) oraz lekkoatletyczne Sekcji Pań Ż. K. S. Makkabi odbywają się na hali W. F. Zwierzyniecka 26 w niedziele od godz. 12 do 13 i środy od 20 do 21 pod kierownictwem fachowych instruktorów. — Wzywa się zawodniczki I drużyny koszykówki do regularnego uczęszczania na treningi na hali ze względu na bliski termin mistrzostw.

Oświadczenie prem. Chamberlaina

Londyn, 28. 11. (R). Odpowiadając na zapytanie w Izbie Gmin, na temat wizyty ministrów brytyjskich w Paryżu, premier Chamberlain oświadczył: Halifax i ja byliśmy niezmiernie radzi, mogąc przyjąć serdecznie zaproszenie rządu francuskiego i mogąc skorzystać z tej okazji, by wznowić kontakt z francuskimi ministrami. Pragnąłbym wyrazić nasze gorące podziękowanie za serdeczne przyjęcie, z jakim spodkaliśmy się ze strony rządu francuskiego i ludności Paryża. Jak już oświadczyliśmy, doszło do wymiany poglądów co do zasadniczych spraw, którymi oba nasze kraje są wspólnie zainteresowane. Do spraw tych należą zagadnienia obrony narodowej, zarówno jak i acji dyplomatycznej. Stwierdziliśmy najzupełniejszą zgodę co do ogólnej polityki obu krajów, której głównym celem jest zachowanie i konsolidacja pokoju. Zważywszy, iż celem spodkania była wymiana poglądów raczej, niż powzięcie decyzji, nie mogę udzielić bardziej szczegółowych wyjaśnień, dotyczących samych rozmów.

Attlee zapytał wówczas, czy powzięte zostały jakieś decyzje, obciążające Wielką Brytanię zobowiązaniami Chamberlain na pytanie to odpowiedział negatywnie.

Londyn, 28. 11. (t) Wiadomość o zamierzonej przez premiera Chamberlaina wizycie w Rzymie w styczniu została dzisiaj potwierdzona w komunikacie Foreign Office.

Dymisja min. Kanyi

Budapeszt, 28. 11 PAT. Min. Kanya złożył dzisiaj dymisję. Kierownictwo min. spr. zagr. obejmie tymczasem prem. Imredy.

Rektor uniwersytetu w Cluj — zamordowany

Bukareszt, 28. 11. PAT. Rektor uniwersytetu w Cluj prof. Stefanescu Goanga został zamordowany. Napadli nań na ulicy dwaj nieznani osobnicy, raniąc go śmiertelnie strzałami rewolwerowymi. Policjant, który usiłował zatrzymać zabójców, padł również zabity kulami rewolwerowymi. Uciekających udało się jednak w końcu schwytać.

Prof. Goanga na chwilę przed zgonem odzyskał przytomność i oświadczył, iż wydaje mu się, że poznaje w napastnikach dwuch byłych studentów.

Motywy zbrodni są zupełnie nieznane.

Paryż, 28. 11. (R). Komisja administracyjna Generalnej Konfederacji Pracy na Południowym posiedzeniu postanowiła utrzymać proklamację strajku na dzień 30 listopada.

Wolne posady

FABRYKA MYDŁA, znana marka odda zastępstwo w rejonach: Górny Śląsk, — Śląsk, Żywieczczyzna, Podhale. Kaucja wymagana. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 8353. 8353k

KIEROWNIKA komercjalno-administracyjnego poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia — Admin. „Nowego Dziennika" pod „Długoletnia praktyka — 8366". 8366k

POSZUKUJĘ DO PIERWSZORZĘDNEGO PENSJONATU RUTYNOWANEJ KUCHARKI z dobrymi referencjami. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „Pierwszorzędna siła 8294" 8294k

POSZUKUJĘ praktykanta z branży do hurtowni naczyń emaliowanych. Wiener Krakowska 51. 5977g

ZDOLNEGO i samodzielnego ekspedienta (ekspedientkę) z działu galanteryjnego przyjmę natychmiast. — Zgłoszenia Zwierzyniecka 6. 5978g

Posad poszukują

APLIKANT wszechstronnie rutynowany, poszukuje adwokata. „Samodzielny"— Biuro Ogłoszeń Stattera. 8364k

UCHODŹCZYNI Z WIEDNIA, samodzielna modniarka poszukuje pracy. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „5980". 5980

WYCHOWAWCZYNI z hebrajskim, niemieckim, kilkuletnią praktyką poszukuje kondycji. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" 14873. 5974g

SAMODZIELNA KORESPONDENTKA I STENOTYPISTKA, władająca w słowie i piśmie niemieckim, francuskim i angielskim z pierwszorzędnymi referencjami, poszukuje posady. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14805. 5938g

APLIKANT rutynowany z prowincjonalną praktyką — piszący biegle na maszynie, poszukuje posady. Warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem bliższych warunków Admin. „Nowego Dziennika" pod 8361. 8361k

PRZYKRAWACZA skór twardych ze znajomością finiszu przyjmę. Zgłoszenia sub „Fachowiec" do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

SZOFER, czerwone prawo jazdy, po wojsku poszukuje posady. B. Schönberg, — Sosnowiec, 1-go Maja 14/17. 8278k

ZDOLNY, sympatyczny — sprzedawca — dekorator do magazynu galanteryjno-sportowego w Zakopanem, potrzebny. — Zgłoszenia: „Sport" Lakner, Zakopane, miejscowe: B-cia Klein — Starowiślna 17. 5989g

PRAWNIK, trzyletnią praktyką biurowo-handlową — poszukuje posady lub zastępstwa. Posiadam 6.000 zł. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „Energiczny 14740". 5898g

EMIGRANTKA z Niemiec władająca językami: francuskim, angielskim i niemieckim przyjmie pracę najchętniej do dzieci lat 3—5. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 412KP.

SAMODZIELNA siła z gruntowną znajomością branży kosmetycznej i galanteryjnej, z długoletnią praktyką w hurtowni poszukuje posady w większym mieście. Dobre referencje. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „14732". 5899g

EMIGRANT z Niemiec, wybitny fachowiec — sprzedawca, poszukuje zajęcia za kaucją, względnie do spółki. Branża obojętna. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 14875. 5776g

KSIĘGOWOŚĆ prawidłową zakłada, prowadzi, nadzoruje, sporządza, bilanse, tanio rutynowany bilansista. Telefon 117-85. 8308k

POSZUKUJĘ ZASTĘPSTWA, lat 28, energiczny, reprezentatywny, dam zabezpieczenie gotówkowe, — język polski, angielski doskonale. Dobre referencje. 5.000 zł. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 14802. 5936g

POSZUKUJĘ posady jako magazynier, inkasent, administracja lub zastępstwo, dam 3.000 zł zabezpieczenia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14466. 5731g

PRZEDSTAWICIEL DOBRZE ZAPROWADZONY U KLIENTÓW BRANŻY PAPIERNICZEJ GALANTER. I KOSMETYCZNEJ PRZYJMIE ZASTĘPSTWA NA LWÓW. PRIMA REFERENCJE. ZGŁOSZENIA ADM. „NOWEGO DZIENNIKA" POD 14831. 5953g

MAM chorą żonę i dzieci, jestem bez pracy, znajduję się w fatalnych warunkach, proszę o jakąkolwiek pracę fizyczną za minimalnym wynagrodzeniem. — Jestem dość młody. Łaskawe zgłoszenia kierować do Admin. „Nowego Dziennika" pod 5982. 5982g

ABSOLWENT eksportówki wiedeńskiej dwa lata praktyki obejmie posadę buchaltera, korespondenta polsko-niemieckiego ewentualnie podróżującego. Zgłoszenia Nowy Sącz skrytka pocztowa 126. 8367k

BUCHALTER - bilansista - korespondent - podatkowiec szuka posady. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 14848. 5967g

EMIGRANTKA, młoda freblanka, szuka posady do 1-2 dzieci. Ewent. jako towarzyszka lub gospodyni. Chętnie do Katowic. Zgłoszenie Admin. „Nowego Dziennika" pod 122/1209.

NIEMKA inteligentna poszukuje pracy do dziecka albo jako towarzyszka dla chorej. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 5983.

32-LETNI uchodźca — branża hotelowa poszukuje odpowiedniej posady. Włada perfect: niemieckim, angielskim, francuskim i holenderskim. Udzielę tanio lekcyj powyższych języków. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 2309/2019.

PIERWSZORZĘDNA siła biurowa, (emigrantka) władająca biegle angielskim i francuskim ze znajomością stenografii niemieckiej i angielskiej, pisząca bardzo biegle na maszynie poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego ew. lekcji języków, wzgl. jakiegokolwiek innego zajęcia za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod 14815 do Admin. „Nowego Dziennika". 5962g

Różne

ZAKŁAD krawiecki Arona Leinera Dietla 81. Wykonuje solidnie i tanio ubrania narciarskie męskie i damskie według najnowszych zagranicznych żurnali. 7744k

ZNALEZIONO weksel na Zł 16.50, płatny 30 listopada akceptowany przez p. Józefa Kucińskiego, Kraków, — ulica Grodzka 1. 60. — Właściciel zgłosi się po odbiór tegoż do Admin. „Nowego Dziennika".

PAMIĄTKOWE plakiety II Światowej Makabiady pozostawione u p. Erny Kornfeldówny, które w niewiadomy sposób zaginęły proszę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod 14845 do Admin. „Nowego Dziennika". 5965g

PIERWSZORZĘDNĄ trwałą ondulację wykonuje najnowszymi zagranicznymi aparatami po cenach przystępnych. Równocześnie „Tempo" płyn do trwałej ondulacji pod gwarancją do nabycia. Kraków, Brzozowa 20 8169k

Lokale

CZYNNA fabryka wódek gatunkowych „Zakopianka" w Myślenicach do wynajęcia z kompletnym urządzeniem od 1 stycznia 1939. — Zgłoszenia nadsyłać do firmy Eliasz Neuman, Myślenice. 5907g

ŁADNY pokój umeblowany zaraz wynajmę. Bernardyńska 8. II m. 7. 5971g

SYROKOMLI 19a. Trzy pokoje komfortowe, winda — wolne. Oglądać można 12—3 i 5—6. 8307k

PIĘKNY pokój umeblowany z komfortem do wynajęcia. Librowszczyzna 6/6. 5968g

POKÓJ z użyciem kuchni poszukiwany natychmiast dla 3 osób. Admin. „Nowego Dziennika" pod 270/923.

Kupno

GALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4934g

MASZYNĘ do przefasowania owoców na miazgę (Passiermaschine) kupię okazyjnie. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika" pod 14868 5973g

KONCESJONOWANA firma kupnje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 8489k

Sprzedaż

OKAZJA — EGZYSTENCJA — pensjonat, centrum Rabki sprzedam. Zgłoszenia: Esslowicz, Stradom 21. 5886g

MASZYNY do pisania — sprzedaż — zamianę — kupno „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 7803k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 — I. p. 3117k

POKÓJ komfortowy dla dwóch panów z utrzymaniem — bez od zaraz do wynajęcia. Przemyska 6/12 m. 5970g

KOŚCIUSZKI 50. Lokal sklepowy (narożnik) oraz jeden pokój, kuchnia parter — wolne. Czynsz łączny zł 135. 8300k

POKÓJ z łazienką względnie pokój z kuchnią i łazienką w okolicach Zwierzynieckiej Basztowej Długiej poszukiwany. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14874. 5975g

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

POKÓJ komfortowy, ładnie umeblowany, z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Syrokomli 5 m. 10. 5564g

PEŁNOKOMFORTOWY pokój dwuosobowy z wykwintnym utrzymaniem wolny od zaraz. Ul. Jabłonowskich 8/4. 5966g

GARNITUR salonowy (kanapka, stolik, 6 foteli używane w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość Koletek 7 m. 22 od 9—11 i 2—4. 5961g

TORPEDA Starowiślna 83 poleca wielki wybór kapeluszy okazyjnych jak „Hückla", „Habiga" „Goepperta". 8004g

PERUKI artystyczne poleca Z. Singer-Weissowa — Kraków, Starowiślna 28. 8232k

UWAGA. Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer po bardzo niskich cenach. Najtańszy skład bielskich resztek sukiennych. — J. MÜNTZ, Kraków, Stradom 16 w podwórzu. 7546k

SPRZEDAM sklep bławatny, stary, zaprowadzony od 60 lat wraz z towarem w centrum miasta Krakowa. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 5810. 5810g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.